DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 275 — Niedziela, 28 Listopada 10 Grudnia — 1865 r

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.— Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.— Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

DZIENNIK WARSZAWSKI, wychodzić będzie nadal z Nowym Rokiem 1866, w dotychczasowym formacie i podług dotychczasowego programu, podając wszelkie Ukazy, postanowienia i rozporządzenia rządowe na 24 godzin wprzód przed każdem innem pismem, oraz zamieszczając jak najspieszniej wszelkie wiadomości miejscowe i zagraniczne, korespondencje, tak z kraju jak i zagranicy, fejleton i inne artykuły kwestij bieżących dotyczące.

Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nietylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto, niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, niebędzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całego kompletu swego pisma.

Cena Dziennika pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:
w Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 0;—kwartalnie rs. 2 kop. 15;— miesięcznie k. 72.
Na stacjach pocztowych w Królestwie: rocznie rs. 9 kop. 20;—kwartalnie rs. 2 kop. 30.
Pragnący odbierać Dziennik pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.
Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.
Do Cesarstwa Dziennik inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Listopada (9 Grudnia)

Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego.— Ś. p. Józef Ciołek Poniatowski, dymisjonowany Pułkownik, aktem z dnia 3 Listopada 1844 r, przeznaczył rs. 12,000 na zasiłki dla niezamożnych 10 młodzieńców ze szlachty gubernji Lubelskiej pochodzących, pobierających nauki w zakładach naukowych Królestwa i sposobiących się do służby wojskowej, cywilnej tudzież do przemysłów fabrycznych i ekonomji, od którego to kapitału każdoroczny procent ma być rozdzielany w równych częściach, tytułem nagrody, między 10 ubogich uczniów, którzy, w ciągu roku szkolnego, przez wzorowe sprawowanie się i szczególny postęp w naukach, zasłużą na pochwałę zwierzchności szkolnej. Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, pragnące ubiegać się o pozyskanie nagrody z powyższego zapisu za upłyniony rok szkolny 186⁴/₅, aby w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, złożyły właściwemu Zwierzchnikowi Szkoły dowody następujące: 1) Metrykę urodzenia kandydata; 2) Dowód pochodzenia szlacheckiego z gubernji Lubelskiej; 3) Świadectwo ubóstwa, stosownie ulegalizowane, które to dowody, po ocenieniu ich przez Zgromadzenie Nauczycielskie i uznaniu za odpowiednie, Zwierzchnik Szkoły wraz z opinją o sprawowaniu się, pilności i postępie w naukach kandydata, przedstawi Komisji Rządowej do decyzji.

Prezydent Miasta Warszawy podaje do wiadomości spisowych, którzy korzystając z Najwyższego Manifestu z d. 1 (13) Czerwca r. b., w zamian powinności zaciągowej w naturze, wnieśli rs. 400 i otrzymali od Komisji Konskrypcyjnej lub Urzędu Rekruckiego dozwalające bilety, aby stosownie do § 8 tegoż Manifestu, przedstawili przy prośbach do Prezydenta wniesionych wyż wspomnione bilety, oraz kwity kasy na złożone rs. 400, poczem

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

d. 27 listopada (9 grudnia).

W ciągu ostatnich dni kilku, scena wielkiego teatru sprawiła nam... dwa zawody! Pochodziły one wprawdzie z przyczyny nagłej słabości dwóch artystów, pp. Królikowskiego i Ciampi'ego, z których pierwszy pozbawił górne sfery sali rozkoszowania się gwałtownemi efektami „Tułacza," dramy tułającej się jeszcze po scenie naszej niekiedy, drugi zaś, opóźnił do dnia dzisiejszego pierwsze wystąpienie p. Sobolewskiej w operze braci Ricci „Crispino e la Comare." Nie wiemy, czy i jak prędko "Tułacz" dochrapie się znowu miejsca w bieżącym repertuarze, a w każdym razie, nie będziem tęsknić za nim, chociażby tylko z powodu że według osnowy powięści z której dramat przerobiono, w ślad za tym przeklętym wędrowcem, postępowało zielone widmo cholery, od której opatrzność uchroniła Warszawę w tym prawdziwie epidemicznym dla Europy roku! Z prawdziwą jednakże ciekawością oczekujemy na debiut p. Sobolewskiej w operze Ricci, o którym pospieszymy dać sprawozdanie zaraz po pierwszem przedstawieniu.

Po tych obydwóch zawodach pocieszyły skutecznie publiczność „Córy" papy Le Coq'a, które zawsze znajdują licznych i niestrudzonych wielbicieli. PP. Kwiecińska, Graetz i Grabska, dzielą się zwykle tryumfem po każdem przedstawieniu tej wybornej farsy Schuppego. Zdaje się, że ten rodzaj lekkich operetek komicznych, zostanie podstawą lirycznego repertuaru dla miejscowej opery. Siły naszych śpiewaków i śpiewaczek w obecnym ich składzie, nie odpowiadają trudnościom wielkich dzieł muzycznych a wymagania publiczności i samego postępu, nie dozwalają próbować tych sił w niepewnej szansie. Zresztą, opery komiczne, dzięki talentom Offenbacha, Schuppego i Conradi'ego, nabrały obecnie nie małego w sztuce znaczenia. Wszystkie sceny europejskie otworzyły się im gościnnie a publiczność najmuzykalniejsza nawet, uczęszcza tłumnie na te widowiska które i żywą przyjemność i szczerą zabawę jej przynoszą. U nas, repertuar liryczny, oprócz wielu operetek, wymienionych już autorów, posiada nadto jeszcze, własne, acz dotąd szczupłe zasoby. „Verbum nobile i Flis Moniuszki, mogą śmiało iść o lepszą z utworami zagranicznych maestrów, a pp. Köhler, Filleborn, Szczepkowski, Prochazka, Kozieradzki, Ziołkowski, z pomocą innych jeszcze, wyrabiających się debiutantów; oraz pp. Dowiakowska, Majeranowska, Kwiecińska, Hess, ze współudziałem pp. Graetz, Stankiewicz i innych, wystarczą aż nadto do świetnego obsadzenia takich i większych nawet oper, w lekkim rodzaju.

Ostatnie przedstawienie „Zaślubin Joasi" było nowym dowodem powodzenia takich oper na scenie naszej. P. Majeranowska, która po powrocie z wycieczki do Lwowa, pierwszy raz ukazała się w tej operetce, przyjmowaną była serdecznie przez licznie zebraną publiczność, a głos jej wyrobiony i przyjemny, wybornie się nadał do małej lecz wdzięcznej partji Joasi, opatrzonej taką prześliczną perełką melodji jak arja do igły, podczas naprawiania ślubnego stroju narzeczonego. Rozszerzyliśmy się cokolwiek nad tym rodzajem opery dla tego, iż pragnęliśmy wlać w artystów opery naszej, przekonanie, że w każdym rodzaju sztuki, zarówno odznaczyć się można; niech postarają się oni pracą i wytrwaniem podnieść komiczną operę na warszawskiej scenie, niech ją postawią wysoko, a zasługa ich będzie taż samą, większą nawet może, niż gdyby z wysileniem podtrzymywali repertuar poważny bez nadziei rychłego uzupełnienia go i wytrzymania komparacji z operami innych stolic europejskich. Talent jest zawsze talentem, bez względu na kierunek jaki sobie obierze, a komedje Moljera nie stoją niżej w ogólnem stanowisku sztuki, od tragedij Rassyna, chociaż cała przepaść rozdziela ich osnowę i zakres artystyczny.

Mówiąc o zawodach jakie spotkały nas w teatrze wielkim, przypominamy sobie, iż i scena rozmaitości, sprawiła jeden, gdyż zamiast „Ślubów panieńskich" z odnowionym personelem, także z przyczyny słabości nowego Albina, p. Sawickiego, przedstawiła dwie komedje Korzeniowskiego „Okrężne i Pierwej mama." Wprawdzie, o pierwszej z tych sztuk, jako opisanej już tylokrotnie, a zawsze witanej przez publiczność z jednakowym zapałem, nic nowego powiedzieć nie możemy, lecz za to o drugiej, wznowionej, w której powtórnie wystąpiła p. Urbanowicz, uczennica tutejszej szkoły dramatycznej, wiele by mówić można. Zresztą

każdodziennie począwszy od Poniedziałku, t. j. dnia 29 Listopada (11 Grudnia) od godziny 1 do 3-ej wydawane im będą świadectwa uwalniające ich od zaciągu na zawsze.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Listopada (9 Grudnia)

Gabinet włoski doznawszy porażki w sprawie unieważnienia wyboru p. Grillenkoni, i mocno przez to zachwiany, nie chciał się narażać na drugą porażkę, jaka mu zagrażała przy wyborze prezesa izby deputowanych i w skutku tego skłonił p. Tecchio do zrzeczenia się kandydatury a zarazem postanowił nie popierać innego kandyta. Obecnie zatem o tę godność ubiegają się pp. Ratazzi, Mordini, Luca i Mari. Lecz kwestja gabinetowa, której uniknięto przy wyborze prezesa izby, wkrótce zapewne przedstawi się przy innej okoliczności, i dla tego dzienniki włoskie już mówią o możliwości rozwiązania izby.—Na posiedzeniu izby deputowanych włoskich w d. 6 b. m., jak donosi telegram z Florencji, obrany został na prezesa izby, po podwójnem balotowaniu, p. Mari kandydat zachowawczy, który otrzymał 141 głosów; zaś p. Mordini kandydat lewej strony miał ich 132.

Ostatni buletyn o zdrowiu króla belgów jest następujący: „W stanie zdrowia króla, jako panujący system pozostało osłabienie. Zamek Laeken, 6 grudnia. (podp.) Wimmer, de Roubaix."

Z powodu pogłosek o wszczęciu na nowo układów pomiędzy Austrją a Prusami w przedmiocie księstw nadelbańskich, *Provinzial Correspondenz* pisze: „Od czasu umowy gasteinskiej, wszelkie układy pomiędzy Austrją a Prusami w kwestji księztw zupełnie ustały. Wiadomości dzienników o propozycjach Prus i oświadczeniach Austrji są zmyślone. Ani piśmiennie ani ustnie, nie zamieniono zdań co do załatwienia tej sprawy. Również bezzasadne są doniesienia o zamierzonem wysłaniu nadzwyczajnego pełnomocnika."

Telegram z Wiednia donosi, że *Wiener Z.* ogłosiła rozporządzenie cesarskie dopuszczające działalność w Austrji zagranicznych towarzystw akcyjnych i towarzystw komandytowych na akcjach, z wyjątkiem towarzystw ubezpieczeń.— *Gen. Cor.* zapewnia iż pogłoski o zrzeczeniu się przez hr. Belcredi kierunku ministerstwem policji, również jak i łączone z niemi kombinacje, są zupełnie bezzasadne.—Z powodu usunięcia p. Waser od obowiązków naczelnego prokuratora i przeniesienia go do kolegjum sędziów wyższego sądu krajowego, *Wien. Abdpost* podaje obszerny artykuł, którego treść zawiera telegram, artykuł dowodzący, że jeżeli jeszcze można dopuścić zgodność obowiązków sędziego z mandatem deputowanego na sejm, to nie można dopuścić tej zgodności mandatu z obowiązkami prokuratora, a tembardziej naczelnego prokuratora, który jest organem ministra sprawiedliwości. Rząd nie może ścierpieć, dodaje półurzędowy dziennik, aby do liczby tych, co uważają patent wrześniowy za pogwałcenie prawa przez gabinet, dołączali się ludzie, powołani do reprezentowania politycznych zasad tegoż gabinetu.—Sejm Niższej Austrji, jak telegrafują z Wiednia, przyjął 46-u głosami przeciw 10-u adres do cesarza, ułożony przez większość komitetu.—Sejmy prowincjonalne w Linzu, Tropawie i Klagenfurcie, przyjęły adres do cesarza, przeciwko patentowi wrześniowemu.—Telegram z Bernu donosi, że wniosek p. Giskra co do ułożenia rezolucji w przedmiocie patentu wrześniowego, odrzucony został 51 głosami przeciw 43, na posiedzeniu w d. 5-m sejmu morawskiego.—Sejm siedmiogrodzki, jak telegrafują z Clausenburga, postanowił ułożyć adres do cesarza, wyrażający podziękowanie za przywrócenie ciągłości prawa (*Rechtscontinuität*), i oświadczający, że artykuł o zjednoczeniu jest prawem, które może uledz rewizji tylko w Peszcie. W końcu adres prosi cesarza o powołanie deputowanych siedmiogrodzkich do Pesztu. Ustęp zastrzegający prawa sasów, nie został przyjęty. Sasi i rumuni zapowiedzieli oddzielny projekt adresu.

Telegram z Kopenhagi donosi, że minister skarbu przedstawił folkethingowi prawo o podatku wojennym, oznaczające sumę tego podatku na r. 1866 i 1867 na 2,500,000 reichstalarów.—Dziennik *Berlingske Tidende*, w półurzędowym artykule ostro występuje przeciwko usiłowaniom zgromadzeń publicznych (Kasino) i artykułów dziennikarskich (*Dagbladet*), wzbudzenia przekonania, że rząd nie jest wolny i podlega wpływom. Rząd co do kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, chce z całą prawością spełnić artykuł 3-ci wiedeńskiego traktatu pokoju. Popieranie przeciwnych dążeń, byłoby szkodliwe dla prawdziwej pomyślności kraju. Wszelkie pogłoski o układach duńskich i zagranicznych dyplomatów, są bezzasadne; Danja żadnego podobnego kroku nie uczyniła. Również bezzasadnem jest twierdzenie, jakoby rząd zostawał w stosunkach z podrzędnymi ajentami i korespondentami, za granicą. Byłoby pożądanem, dodaje w końcu *Berlingske Tidende*, aby prasa zaniechała obudzać w ludności podobne pojęcia i nadzieje, które nie mogą w obecnych stosunkach zadowolnić Danji.—Wieczorne dzienniki kopenhageńskie z 7-go donoszą, że król poprzedniego dnia mocno się zaziębił na polowaniu i cierpi nu reumatyzm tak, że będzie musiał pozostać w łóżku kilka dni.

Telegram z Sztokholmu z 7-go przed południem donosi, że do tego czasu w izbie rycerskiej 11-u mówców przemawiało przeciw projektowi reformy, a 17-u za projektem. Ostatecznego rozstrzygnięcia spodziewano się następnego dnia. Hr. Manderström, minister spraw zagranicznych, oświadczył, iż w razie odrzucenia projektu reformy przez izbę rycerską, rząd wniosek ten, w formie prostego projektu do prawa, bezzwłocznie powtórnie przedstawi. W mieście spokojność publiczna nie została zakłócona. — Drugi telegram z tegoż dnia donosi, że projekt reformy został przyjęty przez izbę rycerską 361 głosami przeciw 294. Izba duchowna, jak się spodziewano, następnego dnia przyjmie także ten projekt. W mieście panowała wielka radość.

Półurzędowe dzienniki paryzkie zaprzeczają pogłoskom, jakoby jenerał Schofield miał jaką misję. Jenerał ten przybył do Europy dla poratowania zdrowia i długi czas zamierza w niej zabawić. W Paryżu powszechnie nie dawano wiary temu zaprzeczeniu *Constitutionnela* co do misji jenerała Schofielda, i nietylko korespondencje paryzkie ale i inne półurzędowe dzienniki, jak naprzykład *Patrie*, obstają przy swem poprzedniem zdaniu, że misja tego jenerała dotyczy Meksyku. *La Presse* robi uwagę, iż z tego że jenerał Schofield nie oznajmił rządowi francuzkiemu o swej misji, nie wynika wcale, że o tem później nie oznajmi.—Według wiadomości z Nowego Jorku z 25 z. m. podanych przez telegram z Londynu, *New York Times* mniema, iż rząd washingtoński niema zasady do żądania wydania osady statku *Shenandoah*.—Amerykański minister wojny, proponuje na utrzymanie wojska na stopie pokojowej w roku przyszłym 33 miljony dolarów. *New York Times* utrzymuje, że pozostało tyle zapasów wojennych, iż można by uzbroić miljon ludzi, lub utrzymać przez cały rok armję na stopie wojennej. W arsenale leży 10,000 tonnów saletry; sprzedaż materjałów wojennych przyniosła już tyle, że za to można przez rok utrzymać armję. Naczelnik stacji werbunkowej w Pensylwanji, otrzymał rozkaz wysłania 450 ludzi kawalerji, do departamentu wojskowego zatoki meksykańskiej. — Ostatnie doniesienia z Nowego Jorku, sięgające do 25-go donoszą o fakcie, który może mieć bardzo ważne następstwa, mianowicie, iż nadeszła tam wiadomość z Brownsville (w Teksas), że cesarscy strzelali do statku zwią-

---

„Pierwej mama" jako utwór jednego ze znakomitszych autorów, domaga się koniecznie obszerniejszego cokolwiek rozbioru, z którym wstrzymaliśmy się rozmyślnie, nie chcąc zaraz po pierwszem przedstawieniu, które zwykle za „ostatnią próbę" się uważa, oceniać ostatecznie gry artystów, zwłaszcza też nowej debiutantki, której podobna względność koniecznie się należy. Dotknęliśmy więc tylko w kilku pobieżnych słowach jej roli i wydatniejszych gry rysów, zamierzając następnie dopełnić ogólnego obrazu.

Otoż komedja „Pierwej mama" należy do najudatniejszych cacek scenicznych; jest to utwór prawdziwego talentu wydany na świat w chwili swobodnej myśli i dobrego humoru! Cztery osoby wchodzące do komedji, rozdzielił autor na dwie pary, z których jedna, młodość żywą, pełną złudzeń i zapału, druga zaś, wiek dojrzały z jego refleksją i zwątpieniem wyraża. W umiejętnem pomięszaniu tych czterech figur, lub dwóch grup tak odrębnych i wyzyskaniu z tąd koniecznych kontrastów i efektownych sytuacij, zależy wszystko! Korzeniowski, mistrz doświadczony i pisarz wytrawny, zrozumiał całą ważność tego zadania i wypełnił je doskonale. Dla tego to, sceny pomiędzy mamą i córką, lub pomiędzy Zosią a Marszałkiem, iskrzą się od naturalnego efektu, chociaż i krótkie sytuacje pomiędzy dwojga młodemi, Stanisławem i Zofją, odznaczają się właściwą charakterystyką, żwawą i niecierpliwą, jak młodość i jej marzenia!

Rzecz jasna, iż w tak ułożonej komedji, wszystko zależy od zupełnego wykończenia gry, mowy i akcji w głównej roli, a rolę tę oddano młodej uczenicy—debiutantce pierwszy raz występującej na scenę!

W pobieżnej wzmiance jaką rzuciliśmy, zaraz po pierwszej reprezentacji wznowionej komedji, chwaląc widoczne zdolności debiutantki, zarzuciliśmy jej jedynie, niedostateczne wyrobienie głosu do warunków sceny; po dwóch następnych przedstawieniach, przekonaliśmy się, iż nie brak głosu ani wyrobienia, lecz jedynie chwilowa afekcja gardła, z powodu zmiany powietrza, stała się przyczyną, iż głos p. Urbanowicz nie posiadał zwykłej mu łatwości i naturalnego brzmienia; zarzut nasz przeto cofamy, zwracając go jedynie przeciwko surowej aurze rodzinnej, która tak niewcześnie przyjęła udział, nawet w teatralnym repertuarze naszym!

Rola Zofji wymaga zresztą niezmiernej i ciągłej żywości, zarówno w akcji jak w mowie, tak, iż najlżejsze sfolgowanie w dopełnieniu obydwóch tych warunków, zmieniłoby cały charakter młodej heroiny a sztuce odebrało właściwy jej koloryt. Tak więc, p. Urbanowicz, musi tu ciągle, pomimo afekcji lub jakich bądź innych, nieprzyjaznych przyczyn, być pełną życia, swobody i werwy trzpiotką; nie wolno jej zatrzymywać się ani pauzować w dykcji, nie wolno prawie ustać na miejscu przez chwilę, bo Zosia to motyl świeżo na wiosenne słońce z poczwarki dobyty,—każdy kwiat, i listek nęcą go ku sobie i spocząć nigdzie nie dają! Uwziąwszy się wydać swą mamę za mąż, ażeby zaraz potem, zostać znowu przez nią wyswataną sama z kolei, Zosia czyli grająca tę swawolną postać, aktorka, powinna przeprowadzać tę myśl z uporem i żwawością dziecka, a oprócz tego i to bezwarunkowo nawet, musi przystroić swe rysy, ruchy i mowę, w ten nieokreślony wdzięk naiwności dziewiczej, który tylko na licach i sercach szesnastoletnich dziewcząt, jak barwa na świeżych owocach połyska!... Rozpatrując te wszystkie trudności, i wystudjowawszy bacznie grę nowej debiutantki, podczas dwóch następnych jej wystąpień w tej sztuce, powzięliśmy przekonanie, że p. Urbanowicz posiada rzeczywistą zdolność i powołanie do artystycznego zawodu; ma ona dużo swobody w ruchach, wiele naturalności w akcji, a gra jej rysów, ożywiona i zastosowana do każdej, drobnej nawet sytuacji, nie podlega już prawie krytyce. Tyle przymiotów w młodej, pierwszy raz występującej aktorce, rzadko widzieć można i dla tego pragniemy zobaczyć ją w innej jeszcze, odpowiedniej rodzajowi zdolności roli, ażeby przeświadczyć się zupełnie, że obok pracy p. Urbanowicz posiada dar szybkiego przyswajania sobie charakteru jaki przedstawia, gdyż to właściwie stanowi główną podstawę dramatycznego talentu, zarówno w dramacie jak w komedji, a w ostatniej tem bardziej może! *Al.*

zkowego nad Rio Grande. Jen. Weitzel zażądał z tego powodu objaśnień.

Według wiadomości urzędowych z Teheranu, nadeszłych do Konstantynopola 23-go listopada, spór posłów mocarstw europejskich z perskim ministrem spraw zagranicznych, został załagodzony z zadowolnieniem obu stron.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* Wczoraj, jako w dniu św. wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego, w cerkwi zamku królewskiego, w przytomności JW. Hrabiego Namiestnika i kawalerów orderu św. Jerzego, oraz posiadających krzyże orderu wojskowego, odprawione zostały przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, w asystencji duchowieństwa, liturgja św. i uroczyste modły, a o godzinie 4-ej dany był u JW. Hrabiego Namiestnika obiad dla wszystkich kawalerów orderu św. Jerzego.

---

* (Koncert w Resursie). W zeszły czwartek wieczorem, licznie zebrana publiczność napełniła obszerną salę w resursie kupieckiej i zajęła wszystkie na galerji miejsca. Dawno już, wspaniała ta sala nie wyglądała tak świetnie! Patrząc na jej ozdobne kryształy i ogromne Lesserowskie zwierciadła, widząc tłumy wyborowego towarzystwa krążące po niej i po wielkich marmurowych schodach, zdawało się, że wróciły już przed-kilkoletnie czasy, gdy na tej sali uwijały się roztańczone pary, a zebrane licznie rodziny członków resursy lub zaproszonych gości, reprezentowały istotnie miasto, a po części i prowincjonalne nawet towarzystwo. Zdaje się przecież, iż nie długo wrócą i dla resursy kupieckiej, minione jej świetności chwile. Głównym powodem do tak licznego zgromadzenia był koncert urządzony na dochód pogorzałych miast królestwa, koncert zapowiedziany już przez nas dwukrotnie, którego obfity i starannie ułożony program, podały już poprzednio wszystkie pisma tutejsze. Pani Trebelli, znakomita prima donna włoska, która już tylokrotnie ofiarowywała swój talent na szlachetne lub pożyteczne cele, pospieszyła przyjąć udział w resursowym koncercie, a głos jej znany i wielbiony powszechnie, sprowadził niezawodnie znaczną część wyborowych słuchaczy. Grzmoty oklasków i pełne entuzjazmu przyjęcie, dały poznać artystce, iż publiczność oceniła jej delikatną ofiarę. W części wokalnej koncertu, przyjęła również udział, amatorka, pani Müncheimer, której głos salonowy, przyjemny i wyrobiony, podobał się powszechnie. Nie potrzebujemy dodawać, że i p. Filleborn, ulubiony nasz tenor, przyjmowany był przez publiczność z hucznemi oklaskami, które dotąd, są główną nagrodą niepospolitego talentu młodego śpiewaka. Z części instrumentalnej, do której wzorowego wykonania przyczynili się nie mało artyści orkiestry opery tutejszej, odznaczyła się głównie p. Braumann, znana już z potężnego talentu fortepianistka, pod której palcami, wyborny instrument zagraniczny, ofiarowany na ten koncert przez znaną firmę, Hermana i Grossmanna, dźwięczał i śpiewał czarownie! Wogóle, koncert czwartkowy w resursie, powiódł się doskonale, a świetny jego rezultat, przyczyni się nie mało do ulżenia współbratniej niedoli, sprawionej strasznemi klęskami pożaru. — JW. Hr. Namiestnik zaszczycić raczył ten koncert, obecnością swoją.

* (Kronika kościelna). Odpust Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, obchodzony był wczoraj uroczyście w kilku kościołach. W kościele katedralnym św. Jana, ranne nabożeństwo roratami zwane, odprawił ks. Sotkiewicz, kanonik metropolitalny; następnie w kaplicy archi konfraternji literackiej, obchodzącej główny w tym dniu doroczny swój odpust, solenną wotywę odprawił ks. kanonik Dziaszkowski; na chórze amatorowie odśpiewali oratorjum Kurpińskiego i modlitwę solo sopran Betiensa; sumę celebrował JW. ks. prałat Zwoliński, sprawujący obowiązki administratora archi-djecezji warszawskiej; ewangeliczną naukę wygłosił ks. Chmielewski. W czasie sumy artyści, oraz chóry instytutu muzycznego w zwiększonym komplecie, wykonały solenną mszę Mozarta, na graduale Ave Verum tegoż, na offertorjum „O salutaris“ z arfą Gounod'a; na nieszporach zaś chóry rzeczone wykonały kompozycje Kemptera z tonu C major, umyślnie do obrzędów nieszpornych ułożoną.

W kościele kks. reformatów, mszę roratami zwaną, odprawił ks. Prokop Lipiński, który następnie w czasie sumy przez ks. Urbana Schulc celebrowanej, opowiedział słowo boże; na chórze artyści warszawskiego teatru, przy towarzyszeniu organu, odśpiewali mszę cztero-głosową Krogulskiego D major, na offertorjum modlitwę do Matki Boskiej, solo tenor Michała Zakrzewskiego, na graduale tercet Elsnera.

W kościele po-augustiańskim, sumę celebrował ks. Solarski, kazanie miał ks. Mościcki; amatorowie odśpiewali w czasie sumy z towarzyszeniem organu mszę Nideckiego, oraz hymn do Matki Boskiej, na same głosy, Chwali boga.

W kościele po-bernadyńskim roraty odprawił ks. Czaczkowski, ewangeliczną naukę wymownie rozwinął ks. Grzesiewicz, następnie sumę celebrował ks. Jaworski; kazanie w czasie sumy miał ks. Czepulewicz, trzecie nadto kazanie na nieszporach wygłosił ks. Janczak. Licznie zebrani amatorowie pod przewodnictwem p. Chwaliboga, odśpiewali podczas sumy oratorjum Kurpińskiego; na ofertorium odśpiewała modlitwę do Najświętszej Marji Panny utalentowana amatorka Eugenja Z., na benedictus modlitwę do Matki Boskiej solo tenor Adolfa Adama.

* (Prenumerata pism.) Do ogłoszonego przez dyrekcję poczt K. P. cennika gazet i pism perjodycznych ekspedycji gazet w Warszawie, na rok 1866, dodane powinny być jeszcze trzy pisma niemieckie, a mianowicie: *1. Norddeutsche Allgemeine Zeitung*; *2. Patriotische Zeitung*, i *3. Volksblatt für Stadt und Land*, które—to w ekspedycji gazet prenumerowane być mogą.

* (Widowiska). Jutro, o godzinie 1-ej z południa, jak to już zapowiedzieliśmy, w salach redutowych, odbędzie się koncert p. Miski Hausera—a wieczorem ostatnie przedstawienie akrobatów angielskich w Dolinie, poprzedzone biegiem na beczce, przez aleę Belwederską, wykonanym przez p. James'a.

* (Kantor eskontowy). JW. dyrektor banku polskiego tajny radca Kruze, wyjechał dziś do Łodzi, dla otwarcia tam kantoru eskontowego, o którym wspominaliśmy.

* (Fotografje całego składu teatrów warszawskich). Wśród warszawskich zakładów fotograficznych, pierwsze miejsce zajmuje, z powodu swego urządzenia i prac dokonywanych, zakład pana Mieczkowskiego. Zakład ten, rozprzestrzeniony w roku zeszłym, zdołał już wykonać mnóstwo fotografij zasługujących na uwagę. Niepodobna nie zwrócić szczególnej uwagi na fotografję przedstawiającą grupę całego składu artystów, orkiestry i administracji teatrów warszawskich; portrety minjaturowe ugrupowane są w następujący sposób: u góry dyrekcja teatrów; artyści dramatyczni i artyści opery z prawej strony, a artyści i artystki tutejszego baletu z lewej strony; u dołu zaś, administracja, teatrów, chóry i orkiestra. Wszystkie portrety, nie zważając na to, że każdy z nich jest nadzwyczaj drobnych rozmiarów, odznaczają się artystycznem wykończeniem i wielkiem podobieństwem. Pośrodku grupy, między portretami, umieszczone zostały podobizny własnoręcznych podpisów wszystkich osób grupy. Cena egzemplarza wynosi 1 rs.; fotografje sprzedają się w zakładzie fotograficznym pana Mieczkowskiego, przy ulicy Miodowej.

* (Targi). Średnie ceny żywności na targach warszawskich w dniu wczorajszo-piątkowym były następujące: *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 35, solonego funt kop. $28\frac{1}{2}$, śmietany kwarta kop. 25, ser krowi kop. 25, twaróg kop. 10, jaj kopa rs. 1; *co do drobiu:* kurczę kop. 30, pularda kop. 45, gęś tuczona rs. 1 kop. 20, gęś zwyczajna kop. 75, kaczka kop. 50, indyk rs. 1 kop. 80, indyczka rs. 1 kop. 20. Dowozu jarzyn i ogrodowizny już to z powodu święta, już to z powodu mrozu nie było wcale, tylko na straganach przekupek było potrosze. *Co do zwierzyny:* sarna rs. 10, pieczeń sarnia rs. 3, zając rs. 1 kop. 5, kwiczołów para kop. $21\frac{1}{2}$, jarząbków para kop. 75, cietrzew rs. 1 kop. 20; *co do ryb:* szczupaka żywego funt kop. $22\frac{1}{2}$, lina funt kop. $22\frac{1}{2}$, karpia funt $22\frac{1}{2}$, karasia kop. 20; ryby śnięte funt po kop. 15.

* (Wypadek). W dniu onegdajszym storozakonna Ryfka Bornsztejn, z m. Piaseczna pochodząca, jako mocno chora będąc wiezioną do tutejszego szpitala starozakonnych na kurację, w drodze życie zakończyła.

* *Tygodnik Ilustrowany* N. 324, wyszedł z druku i zawiera: Gniezno, (z drzew.)—Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej.—Pamiętniki starającego się, powieść (c. d. z 5 drzew.)—Dobrski, (z drzew.)—Jan Fryderyk Niszkowski, (dokoń.)—Kilka słów odpowiedzi.—Przegląd pismienniczy.—Jeden dzień z życia gospodarza-poety.

* *Wędrowiec* N. 153, z dnia 7 grndnia 1865 r. mieści: Maori, (dokoń. z drzew.)—Połów stokfisza na islandzkich wodach (z 2 drzew.)—Pałac Signoria we Florencji, (z drzew.)—Mulatka (d. c.)—Bayeux, (z drzew.)—Wycieczka do Alabamy, (d. c.)—Kronika zagraniczna.—Słudzy, (z drzew.)

* Numer 23 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera:—Rychter i Królikowski, w komedji Sztuka i Handel (z drzew. Kostrzewskiego.)—Epawi, p. Reybaud przekład J. Belejowskiej (c. d.)—Dantego komedja Boska, ustęp z pieśni VI (z drzew. J. Dore.)—Przygody pana Jacentego, wycieczka do północnego bieguna p. Z. Wojcickiego (dokoń. z 6 drzew.)—K. Wolskiego, podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki (c. d.)—Don Juan, p. Mirona.—Fragment, p. W. Morzkowską (c. d.)—Do redakcji Kłosów, p. Fl. Cz.

* Nr. 10 *Gazety Muzycznej i Teatralnej*, wyszedł z druku i zawiera:—Przegląd tygodniowy, przez T. L.—Józef Elsner, jako kompozytor muzyki kościelnej p. F. Stevicha.—Akcja na scenie z niem., (c. d.)—Nowiny ze świata muzycznego.—Rozmaitości.

* Wyszedł N. 47 *Gazety Rolniczej* i zawiera:—Ochrona lasów, p. H. Trąmbczyńskiego.—O młynarstwie.—Czego nam dzisiaj w rolnictwie brakuje, (d. c.) p. K. Malczewskiego.—O kotelnicy u owiec, (d. c.) p. Z. Małachowskiego.—Różne sposoby umieszczenia podpór pod winorośle, (dokoń. z 2 drzewor.)—Przegląd rolniczy.—Kronika rolnicza, (d. c.) p. Z. Gawareckiego. Korespondencje gospodarskie:—z Brzozówki, guber. Kowieńska p. Z. K.,—z w. ks. Poznańskiego.—Nowiny i ogłoszenia gospodarskie.

---

* Wybory szlacheckie w Moskwie). Zgromadzenie szlachty gubernji moskiewskiej, po ukończeniu swoich czynności, zamknięte zostało 18 listopada. Na gubernjalnego marszałka szlachty obrany został dotychczasowy marszałek książę Gagaryn, a kandydatem na gubernjalnego marszałka—książę A. Meszczerski. (*Rus. Inw.*)

* (Bractwo cerkiewne w m. Ostrogu). Na początku roku teraźniejszego, założone zostało w mieście Ostrogu, w gubernji wołyńskiej, staraniem hrabiny Antoniny Błudowej, prawosławne bractwo cerkiewne, mające na celu opiekowanie się biednymi chorymi i zabezpieczanie sierot prawosławnych, przez wychowanie, od przechodzenia na wyznanie łacińskie. *(Siew. Pocz.)*

* (Klub w Elisabetgrodzie). *Odes. Wiest.* donosi, że w m. Elisawetgrodzie zakładają nowy klub pod nazwą „zgromadzenia towarzyskiego”, który przyjął za zasadę równouprawnienie mężczyzn i kobiet, oraz stanów i wyznań. Przy tymże klubie będzie osobny gabinet, pod kierunkiem jednego z członków meklerów, dla ułatwiania interesów handlowych pomiędzy członkami i gośćmi tego zgromadzenia. (*Goł.*)

* (Nowy dziennik prowiucjonalny). Od 1 października r. b., w m. Czyta zaczęła wychodzić gazeta pod tyt.: *Zabajkalskia obłastnyja Wiedomosti. (Siew. Pocz.)*

* (Wydanie dzieła). W Nowogrodzie wyszedł trzeci poszyt *Zbornika Nowogrodzkiego*, wydawanego nakładem komitetu statystycznego. Zadaniem pisma jest obznajmienie publiczności ruskiej z historycznymi zabytkami wielkiego Nowogrodu, który niegdyś grał ważną rolę w historji narodu ruskiego. (*Goł.*)

* (Główna kompanja kolei żelaznych rosyjskich). Na wstawienie się rady zarządzającej towarzystwa, podane do wiadomości ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, rząd pod dniem 15 (27) maja r. b. udzielił pozwolenie na opłacenie kuponów od akcji i obligów kompanji w Petersburgu biletami kredytowemi podług kursu średniego wekslowego z ostatniego przed okazaniem kuponów dnia, na giełdzie petersburskiej, rachując, podług § 7-go najwyżej zatwierdzonej 3-go listopada 1861 r. ustawy głównej kompanji, za 125 rsr., 500 fr., 20 funt. ster., 236 złot. hol., czyli 134 tal. prus., a to wraz z premium, które podług kursu teraźniejszego, wynosi około 22 kop. od rubla. Podług tego kursu przypadałoby do wypłaty z kasy kompanji w Petersburgu: do półrocznego kuponu pojedynczej akcji 125 rublowe, zamiast 3 rsr. $12\frac{1}{2}$ kop, 3 r. 82 k;—do półrocznego kuponu od akcji 625 rsr., zamiast 15 rsr. $62\frac{1}{2}$ kop.—19 rsr. 10 kop.; do półrocznego kuponu obligów 1-ej emisji 500 rsr., zamiast 11 rsr. 25 kop.—13 rsr. 72 kop.; do półrocznego kuponu obligów 2-ej emisji 125 rsr, zamiast 2 rsr. 50 kop,—3 rsr. 5 kop. (*Rus. Jnw.*)

* (Komunikacja między Kronsztadem a Oranienbaumem), jak donosi *Kronst. Wiest.* z d. 18 (30) listopada, za pomocą parostatków pasażerskich i paropływu portowego, trwa bez przerwy. (*Goł.*)

Ameryka.

* (Kwestja meksykańska). Depesza prywatna z Nowego Jorku z 23-go listopada donosi, że prezydent Johnson oświadczył jenerałowi Logan, mianowanemu, w miejsce p. Corwin'a, posłem Stanów Zjednoczonych przy eks-prezydencie konfederacji meksykańskiej, ażeby był w pogotowiu do wyjechania pierwszych dni grudnia do Teksasu, gdzie rezyduje Juarez. *(La Patr.)*

Anglja.

* (Wypadki na w. Jamaice). Rząd angielski znajduje się, jak się zdaje, w wielkich kłopotach z powodu ostatnich wypadków na wyspie Jamaice. Powiadają, że pomiędzy ministrem osad p. Cardwellem i jego nowym podsekretarzem p. Forsterem, wyszła z tego powodu na jaw rażąca różnica zdań. Opinja publiczna nie oświadczyła się jeszcze jednozgodnie,

lecz bardzo liczne głosy przemawiają energicznie przeciw polityce Eyre'go. Codziennie zapowiadane są nowe meetingi z powodu tej nieszczęśliwej historji; tak między innemi 4-go b. m. miał się odbyć jeden meeting w Newcastle-on-Tyne, a drugi w Liverpool. W niejednym kościele protestanckim, nie należącym do kościoła anglikańskiego, dały się słyszeć w zeszłą niedzielę kazania o męczeństwie Gordona. Obrońcy Eyre'go, coraz bardziej zamilkają w prasie, podczas gdy bardzo ważne organa potępiają go. Zapowiedziane przez hr. Russla śledztwo, nie zadowalnia nikogo, nie wiadomo bowiem, czy szanowny lord ma na myśli niezależne śledztwo, któreby wyprowadziła osobna komisja, czy też zbadanie sprawy na zasadzie informacij powziętych na drodze urzędowej i sekretnej. Żądane jest natychmiastowe odwołanie gubernatora Jamaiki. (*Nordd. A. Z.*)

* (Bombardowanie Cap-Haitien) przez kanonierkę angielską *Bulldog*, zostało potępione przez rząd angielski. Kapitan Walk, dowódca *Bulldoga*, stawiony został w Jamestown przed sądem wojennym. Zarzucają mu: 1) czyn nieprzyjacielski względem kraju, z którym Anglja nie prowadzi wojny, i 2) utratę statku, który osiadł na mieliźnie na skutek bombardowania i który kapitan Walk wysadził w powietrze, ażeby nie dostał się w ręce stronnictwa haityjskiego, na czele którego stoi Salnave. Przyszła poczta przywiezie nam wyrok wydany przez sąd wojenny Jamaiki. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Adresa). Sejm styryjski przyjął znakomitą większością projekt adresu występującego przeciwko patentowi wrześniowemu. Deputowany Kaiserfeld wypowiedział długą mowę, w której energicznie powstawał na ten patent. Sejm w Parenzo uchwalił jednozgodnie adres do cesarza z podziękowaniem za patent wrześniowy. (*Nord.*)

* (P. Sennyey.—Wybory w Węgrzech). *Peszt, 4 grudnia.* *Lloyd* donosi, że tavernicus Sennyey ma zostać prezesem izby wyższej węgierskiej.—W Sz. Andrée, gdzie kandydatami na deputowanych byli Acs i Kalay, pierwszy z nich został wybrany 250 głosami. Podczas wyborów zaszły krwawe zajścia, przyczem 2 osoby zostały zabite, a 14 osób odniosło rany. (*Wien. Z.*)

Belgja.

* (Meeting socjalistowski) odbył się niedawno w Brukseli. Na tem nowem zgromadzeniu nie szczędzono gwałtowności mowy i proklamowano rzeczpospolitę demokratyczną i socjalną. (*La Fr.*)

Francja.

* (Kwestja meksykańska). Podług brzmienia konstytucji, kongres Stanów Zjednoczonych miał zgromadzić się w Waszyngtonie 4-go, t. j. w pierwszy poniedziałek b. m. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet waszyngtoński będzie musiał zrobić kongresowi, którego większość jest republikańską, ustępstwo w zamian za swą politykę wewnętrzną, nie będącą w zgodności z usposobieniem tej większości; prawdopodobnie prezydent Johnson będzie się starać zrobić to ustępstwo za pomocą kwestji meksykańskiej. Zachodzi przeto ważne pytanie, jak daleko kongres posunie swe w tym względzie żądania i czy rząd francuzki zechce takowym zadosyć uczynić. Są liczne powody do mniemania, że rząd francuzki życzyłby sobie znaleźć sposobność do jakiegokolwiek zadowalniającego zakończenia sprawy meksykańskiej. (*Nordd. A. Z.*)

* (P. Hidalgo), poseł meksykański w Paryżu, uda się wkrótce do Meksyku za urlopem, który otrzymał od swego rządu. Podczas jego nieobecności, poselstwem kierować będzie osobny sprawujący interesa. (*La Fr.*)

* (Kanonjerka Décidée). Podług wiadomości zakomunikowanych przez posła francuzkiego w Buenos Ayres, kanonjerka wojenna francuzka *Décidée* popłynęła w górę Parany i ma udać się aż do Assomptiom, stolicy Paragwaju, dla opiekowania się poddanymi francuzkimi, w razie gdyby ich interesa lub bezpieczeństwo zostały zagrożone na skutek wojny trapiącej ten kraj. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Sprawa chilijska). Rząd chilijski aresztował hiszpanów rezydujących w Chili i trzyma ich jako zakładników; *Correspondencia* powiada, że admirał Pareja grozi wylądowaniem na którymkolwiekbądź punkcie rzeczypospolitej i zabraniem 500 rodzin, któreby zagwarantowały mu bezpieczeństwo poddanych hiszpańskich. (*La Fr.*)

* (Antylle hiszpańskie). Dekret ogłoszony w gazecie urzędowej madryckiej, upoważnia ministra osad do wyznaczenia komisji, mającej zbadać, w jaki sposób należy uorganizować pracę murzynów i coolisów azjatyckich w Antyllach hiszpańskich. Dekret ten, datowany 23-go listopada, uważany jest jako zapowiedź zniesienia niewolnictwa. (*Tamże.*)

* (Proces prasowy). Z Madrytu piszą pod dniem 2-m b. b.: Dziennikowi *Los Novedados* wytoczony został proces za artykuł, obejmujący porównanie polityki teraźniejszych monarchów Hiszpanji i Portugalji i kończący się temi wyrazami: „Dla czegóż porównanie to nie jest na naszą korzyść". (*La Patr.*)

* (Rezultat wyborów). *Madryt, 4 grudnia.* Zapewnają, że pp. Olozaga i Narvaez wystąpią z gabinetu. Wybory zostały ukończone i rezultat ich jest następujący: z stronnictwa umiarkowanego wybrano 30 członków; z stronnictwa prograsistów 4; z stronnictwa neokatolików 20. (*Nord*).

Meksyk.

* (Działania wojenne.—Juarez.) Depesza z Meksyku z 5-go listopada, otrzymana przez Nowy Jork, donosi, że oddział ekspedycyjny, który wyruszył z Mazatlan pod dowództwem jenerała Aymard, przybył 23 października du Durango. Pułkownik Garnier, należący do tego oddziału, został posłany do Guadelupe y Calvo i pobił republikanów w okolicach tego miasta.—Jenerał Mac-Dowell, dowodzący wojskami w Nowym Meksyku, przysłał do Waszyngtonu depeszę, obejmującą potwierdzenie wiadomości poprzednio przez niego zakomunikowanych. Depesza ta stwierdza, że Juarez, który udał się był drogą wiodącą do Santa-Fe, zmienił kierunek i udał się do Austin, stolicy Teksasu, gdzie zamieszkała znaczna liczba jego stronników. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Wielki książę Oldenburgski). Wiadomość szerzona jakoby ze strony półurzędowej, że wielki książę oldenburgski złożył w tych czasach oświadczenie co do swego stosunku do kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, czyli inaczej, że „zrzekł się swej kandydatury," okazała się całkiem bezzasadną. (*N. Preus. Z.*)

Prusy.

* (Układy). *Berlin, 6 grudnia.* Rząd włoski zawiązał z Prusami układy co do pełnomocnictwa względem zawarcia traktatu handlowego. Lada dzień oczekują tu owego pełnomocnika. Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmie Bawarja w obec blizkiego zawarcia traktatu. (*Schl. Z.*)

* (Sejm prowincjonalny). *Poznań, 4 grudnia.* Naczelny prezes i komisarz królewski p. Horn, przy otwarciu sejmu prowincjonalnego w Poznaniu, przemówił w następujących słowach: Trzy brzemienne wypadkami lata upłynęły od ostatniego zgromadzenia sejmu. Zwycięzka wojna podniosła znaczenie i potęgę Prus; armja pruska, w której szeregach walczyli synowie wielkiego księztwa, dodała nowego blasku dawnym sztandarom. Mądrym zamiarom naszego drogiego króla widocznie sprzyjało błogosławieństwo, które uwieńczone zostało błogiemi skutkami rozciągającemi się do całej ojczyzny. I nad w. księztwem czuwała także opatrzna ręka Boga. Musimy przyznać z podziękowaniem, że pomimo niektórych uciążliwości, wielkie księztwo nie pozostało w tyle na drodze duchowego i materjalnego swojego rozwoju, w pracy około ulepszenia swoich stosunków i w dążnościach do ugruntowania swojej pomyślności; są to rezultaty, do osiągnięcia których rząd dążył z gorliwością, i które pomimo przedstawiających się tu wielu trudności, dają się spostrzegać stanowczo, chociaż powolnie. Ważna sprawa, która przedewszystkiem spowodowała nadzwyczajne zebranie obecnego sejmu, wyłuszczoną została szczegółowo w najwyższym dekrecie propozycyjnym i poleconą szczególnie jak najdokładniejszemu waszemu zbadaniu. Oprócz tego przedłożone zostaną sejmowi różne projekta dotyczące spraw prowincji, które będą miały na celu nie tylko zdanie sprawy z czynności, odbywanej przez ten przeciąg czasu administracji, ale także projekta, których celem będzie podniesienie i rozszerzenie instytucij prowincjonalnych, potrzebujących udoskonalenia. Doświadczenie i znajomość rzeczy prezesa sejmu, chwalebna troskliwość jego członków o interesa prowincji, najlepszą są rękojmią, że znakomite i ważne materjały rozpatrzone i załatwione zostaną starannie, szybko i z pomyślnym rezultatem. Co do mnie, sejm znajdzie zawsze we mnie gotową pomoc, o ile takowej będzie potrzeba. Składając w ręce pana marszałka sejmu najwyższy dekret propozycyjny z dnia 16-go z. m. i przetłomaczone na język polski co dopiero przeczytane przezemnie słowa, oświadczam w imieniu najjaśniejszego pana, iż 14-ty z kolei sejm prowincjonalny w. księztwa poznańskiego zostaje otwartym. (*Patr. Z.*)

* (Sekretarze sejmu poznańskiego). Mowę naczelnego prezesa, wypowiedzianą przy otwarciu sejmu, odczytał w języku polskim dr. Szółdrzyński, członek sejmu, również i odpowiedź marszałka sejmowego, który oświadczył, że ponieważ sam nie posiada znajomości języka polskiego, upoważnił do tego dwóch uzdolnionych sekretarzy, pp. dra Szółdrzyńskiego i burmistrza Alberti, ażeby tym sposobem uniknąć wszelkiego nieporozumienia. (*Pos. Z.*)

* (Wyrok w sprawie prasowej). *Berlin, 6 grudnia.* W procesie prasowym przeciwko drowi Graevell, trybunał najwyższy uznał, że z powodu przesłania przez oskarżonego broszury deputowanym sejmu, nastąpiła publikacja wykraczająca przeciwko § 33 prawa prasowego. Graevell rozesłał deputowanym sejmu 350 egzemplarzy swojej petycji w sprawie księztw nadelbańskich, i z tego powodu skazany został w dwóch instancjach za obrazę ministrów dokonaną tylko „na piśmie", na cztery tygodnie więzienia. W skutek jednak apelacji głównej prokuratorji, najwyższy trybunał skazał oskarżonego za „publiczną" obrazę na sześć tygodni więzienia. (*Wolffs T. B.*)

* (Wypłata dywidendy). *Poznań, 6-go grudnia.* Prezes banku pruskiego, minister handlu, hr. Itzenplitz, zawiadamia osoby interesowane, że ustanowiona na rok 1865 dywidenda od obligacij banku pruskiego, wynosząca za drugie półrocze dwa i ćwierć procentów, czyli 22 tal. 15 sgr. brzęczącej monety, wypłacaną będzie za obligacją nr. 38 we wszystkich królewskich kasach bankowych. (*Pos. Z.*)

* (Podatek gruntowy). W sprawie przywrócenia napowrót dodatku do podatku gruntowego kosztów administracji, rząd widział się upoważnionym ale nie zmuszonym do zezwolenia na umiarkowane obliczenie tych kosztów przy płaceniu podatku gruntowego. Stany prowincjonalne zostaną upoważnione stosownie do woli najwyższej, do obmyślenia pod tym względem jak najodpowiedniejszych środków. (*Wolffs T. B.*)

Włochy.

* (Gabinet). Podług korespondencji z Florencji, zamieszczonej w *Monitorze*, w razie gdyby zmiany w ministerstwie włoskiem okazały się niezbędnemi dla uzyskania poparcia większości, jenerał La Marmora we wszelkiej kombinacji ministerjalnej, prezesem gabinetu i ministrem spraw zagranicznych. (*La Fr.*)

* (Armja włoska). Włoski minister wojny postanowił obecnie, że 9,000 ludzi z kontyngensu z roka 1864, przejdzie z kategorji armji czynnej do rezerw. W ten sposób kontyngens z r. 1864 został zredukowany z 55,000 na 46,000 ludzi. *Italie* powiada, że ten środek, mający na celu oszczędności, wywoła zapewne niejaką opozycję ze strony lewego krańca izby, który jest tego zdania, iż ministerstwu nie służy prawo zmniejszania kontyngensów bez uchwały parlamentu.

* (Sprawdzanie wyborów). Włoska izba deputowanych nie ukończyła jeszcze sprawdzania wyborów swych członków. Na 443 wyborów, zatwierdzono dotąd 375, unieważniono 25 i pozostawiono w zawieszeniu 6. Pozostaje do sprawdzenia 37 wyborów. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów 5 grudnia.

Przed obradami szczegółowemi nad regulaminem sejmowym.—Dzisiejsze posiedzenie. — Koncesja udzielona ks. metropolicie Litwinowiczowi i spółce.—Obawy.

Przedwczoraj poruszono w klubie frakcji ruskiej, kwestję wystąpienia posłów ruskich ze sejmu podczas dalszych obrad nad regulaminem, a mianowicie nad podniesioną przez Borkowskiego kwestją, jaki język, polski czy ruski, ma być językiem urzędowym sejmu i wydziału krajowego. Omal wszyscy księża—przewidując, jaka zapadnie uchwała—są tembardziej za wystąpieniem posłów ruskich ze sejmu, iż położenie frakcji ruskiej nie jest do pozazdroszczenia. Wszędzie w mniejszości znacznej, w sejmie, w sekcjach, w komisjach, nie może nawet i marzyć o przeprowadzeniu drogą sejmową spraw specificznie rusińskich. Wątpliwą jest jednak rzeczą, ażaliby się udało księżom ruskim pociągnąć za sobą włościan, których więcej obchodzą sprawy materjalne, niż kwestje narodowe. Spodziewane podwyższenie płacy posła z 12-u złp. na 24 złp., wpływa znacznie na ich ochotę pozostania w sejmie, choćby nawet księża dobrodzieje zdecydowali się na krok tak stanowczy, jak wystąpienie ze

sejmu. Dla większości sejmowej nie jest tajemnicą ten zamysł poselskiej inteligencji ruskiej. Stanowisko jednak lojalne, jakie w obec rządu szturmem zajęła i widoczny zwrot teraźniejszego ministerstwa ku zasadzie „polityczno-historycznej indywidualności,” nie czynią ją bynajmniej skłonną do ustępstw dla zażegnania burzy, która skończyłaby się najprawdopodobniej rozpisaniem nowych wyborów w miejsce protestujących i ustępujących posłów. Nie brak wprawdzie śród tej większości ludzi, którzy nie szczędzą zabiegów, by sprowadzić pożądaną tranzakcję, wolno jednak wątpić, by usiłowania te pomyślny uwieńczył skutek, już dle tego, że gorętsi menerzy mniejszości, radzi chwytają sposobność, by przynajmniej wystąpieniem ze sejmu dać głośniejszy znak życia, już dla tego także, że znaczna większość sejmowa nie myśli dla świętej zgody posuwać za daleko ustępstwa. Że dotąd tranzakcja, o jakiej przebąkują, nie stanęła, dowodzi odraczanie z jednego posiedzenia na drugie dalszych nad regulaminem obrad.

I na dzisiejszem posiedzeniu złożono u laski marszałkowskiej kilka nowych wniosków; między innemi, wniosek podpisany po większej części przez włościan, by sejm uchwalił zaprowadzenie ksiąg hypotecznych, dla tak zwanej mniejszej posiadłości (gruntów rustykalnych). Zasługuje także na uwagę wniosek Smarzewskiego, członka wydziału, aby zniesiono omal stuletnie przepisy, zakazujące bez pozwolenia władzy dzielić grunta tak rustykalne, jak dominikalne—przepisy, które w rażącej zostają sprzeczności z faktycznym stanem, gdyż włościanie od zniesienia pańszczyzny, dzielą między sobą grunta na papierze niepodzielne.

Jaką tamę kładą wzrostowi rolnictwa tego rodzaju majoraty, wiadomo powszechnie. ♂.

Paryż, d. 4 grudnia.

Odnowiona przez Mierosławskiego skarga na Guttrego.—Pojedynek Guttrego, z sz. fem jeneralnej organizacji.—Proces Mikoszewskiego.

Wiadomo ci jest czytelniku, że obywatel Guttry po zabiciu Kurzyny, osiadł na dożywyciu w Liège. Liche to miasto, dobrani współziomkowie, charakteru spokojnego, zamożni i gotowi wiecznie słuchać lub grać w preferansa z wielkim człowiekiem, mieli mu zapewnić tę błogą ciszę, za jaką tęsknią wszystkie dusze niepospolite. I rzeczywiście, obywatel Guttry używał tego szczęścia przez kilka miesięcy; kawiarnia *L'univers*, była miejscem jego ulubionem; tamto, opowiadał on swe heroiczne wspomnienia, swe walki z Mierosławskim, którego zrujnował wynalazki, owe wynalazki co miały wyzwolić Polskę na rzecz dyktatora; tamto, rozrzewniał się nad stosunkami swemi z ks. Sapiehą, z uczciwym Gałęzowskim, z sumiennym baletnikiem Bonoldim. i jeszcze z innemi wielkiemi postaciami. Słuchacze słuchali tych opowiadań w milczeniu, czasem jednak ktoś mowę opowiadającemu przerywał, szczególniej w ustępach o pieniądzach narodowych, lecz zręczny obywatel, jednem słowem o Kurzynie, przywracał porządek i wiarę.

Strach ma swoich entuzjastów. Guttry więc ich miał w ogromnej liczbie, pistolet jednał mu szacunek, zaufanie i największą wiarę, lecz że szczęście ludzkie jest nietrwałe na ziemi, więc i pokój w tej chwili, naszego obywatela, w okropny sposób zakłócony został.

Oddawna już Mierosławski chciał się pomścić na autonomiście który go nie chciał dopuścić do zbawienia Polski, oddawna już on kazał drukować w broszurach i gazetach że Guttry, Bonoldi, Sapieha, Czartoryski, Gałęzowski i t. d., służyli sprawie narodowej w brew własnemu sumieniu, tak długo dopóki kraść było można; że ludzie ci rujnując plany przedsięwzięcia, a szczególniej wynalazki jego, zrujnowali Polskę.

Na takie oskarżenia jawne, wyraźne, osobiste i dowodami poparte, Guttry, przedstawca całej spółki oskarżonej milczał, uparcie nieodpowiadając na zarzuty; jeżeli bowiem inni n eszukali usprawiedliwienia się przed krajem i Europą, dla czegóż więc on jeden miał protestować i w protestacji dać jakąśkolwiek satysfakcję narodowi, przez tyle nieszczęść wyprobowanemu.

Mierosławski spostrzegłszy się na bezskuteczności swych pocisków, umilkł także, lecz milczenie to chwilowe, nie było zrzeczeniem się ani władzy ani zemsty. W ciszy organizował on i fanatyzował swą partję i kiedy roboty sam doprowadził do skutku (towarzystwo demokratyczne), wówczas rozkazał K., swemu sławnemu szefowi jeneralnej organizacji wytoczyć w *Głosie Wolnym*, proces Guttremu, z podpisem i na odpowiedzialność obywatela K.

Akt oskarżenia odnowiony i wydrukowany w dniu 10 listopada, rzucił popłoch w pustelnicze zacisze Guttrego. Zaatakowany tym razem bezpośrednio, osobiście, Guttry wyzwał na pojedynek obywatela K.—K. przyjął pojedynek, z oświadczeniem że jeżeli go los spotka Kurzyny, w takim razie S. zastąpić go winien, a gdyby i ten zginąć miał, to inni, tak długo potykać się z Guttrym będą, dopóki ten gardłem swych intryg nie przypłaci.

W sprawie tej całej nasuwają mi się dwa pytania, których rozwiązać nieumiem; i tak: Dla czego Mierosławski nie skarży sam osobiście Guttrego, a w miejsce siebie daje K.?—Czy Guttry, po zabiciu K., przyjmie wyzwanie S. i innych?

Smutny ten proces, każe nam przypomnieć ów słynny budżet przez *Presse* podany. Krzyczano nań, co jednak dziś powiedzą obrońcy honoru urzędników narodowych, w obec oskarżenia zaniesionego po raz drugi przez samego ex dyktatora?

Drugim procesem, o jakim w tej chwili mówię, jest proces, który ma wytoczyć Giller przed *radą przewodniczącą* ks. Mikoszewskiemu, który drugi rok, bez upoważnienia żadnego, w imieniu duchowieństwa, emigracji i Polski, jeździ po Europie, zbiera pieniądze, bez składania nikomu rachunków, istnie jak spekulant w imieniu wielkich rzeczy działający na swą rękę.

O ile nam wiadomo, Mikoszewski, przysyłał od czasu do czasu, to towarzystwu braterskiemu, to Gillerowi, to niewiastom polskim, po trochu pieniędzy dla ulegalizowania niejako owej świętokradzkiej entrepryzy. Coby więc zajść mogło między nim a Gillerem, który żąda złożenia, rachunków pieniędzy i zaprzestania wędrówek żebraczych? tego niewiemy, lecz czas nam i to wyjaśni. ?

Neapol, 30 listopada.

List Jerzego Pallavicino i stronnictwo czynu.— Możliwy minister.— Zamknięcie seminarjów.— Ostatni perjod cholery.

Jerzy Pallavicino, przyjaciel Garibaldego i prodyktator w Neapolu w 1860 r., jest jednym z tych zapalonych patrjotów, co podzielając wszystkie żale swego przewódcy przeciwko umiarkowanym, trzymają się w zupełnem prawie odosobnieniu, czekając szczęśliwszych chwil, dla ukazania się znowu na scenie politycznej. Lecz ponieważ cięży im ta przymusowa bezczynność, a może też i z powodu zawiści, że bez nich się obchodzą, mszczą się też i korzystają z każdej sposobności, aby skruszyć kopję na korzyść swych zasad i objaśnić, jak twierdzą, opinję publiczną, co do mniemanych niebezpieczeństw, na jakie się kraj naraża, pozostawiające zarząd w ręku ich politycznych przeciwników.

Podobny wypadek zdarzył się niedawno przy wyborach; progresiści widząc że radykalni tak stanowczo przeciw nim walczą, oświadczyli głośno, iż odtąd odpychają wszelką solidarność z każdem stronnictwem, któreby w zasadzie nie było szczerze monarchiczne. To oświadczenie wydało się obrażającem dla niektórych radykalnych, którzy szczycą się tem, iż są równie monarchiczni jak progresiści. Ale trzeba posłuchać Jerzego Pallavicino, który podjął się odpowiedzieć. aby zrozumieć w jaki sposób przystają oni na tę zasadę: „Czyż my wszyscy” powiada on w liscie do redaktora dziennika *Italie*, „republikanie i „monarchiczni, umiarkowani i radykalni, nie odrzucamy prawa z bożej łaski, poddając się zwierzchnictwu „ludowemu? Dziś lud włoski wyrzekł swe słowo: „chce monarchji, zatem obowiązani jesteśmy być monarchicznemi. Ale niech jutro tenże lud, protestując przeciwko błędom i zbrodniom rządu przeciwnarodowego, powie że chce rzeczpospolitej, jako posłuszni losowi będziemy republikanami”. Tak przemawia Pallavicino: trzeba być monarchicznym kiedy większość tego chce, i republikanem kiedy taż większość znudzi się tym kształtem rządu. Jest to bardzo jasno i niema nic do powiedzenia. Wspomnione błędy i zbrodnie Pallavicino uznaje w „szalonym a „zgubnym systemie, wprowadzonym przez Minghetto a którego trzyma się Lamarmora;” dalej uznaje, że „kto układa się z królem rzymskim nie chce „Rzymu” i że ta polityka jest „pogwałceniem uchwały ludowej”.

Do tego to się dochodzi, kiedy coraz bardziej przesadzając, zaczyna się mięszać odpowiedzialność ministrów i osobiste antypatje z instytucjami konstytucyjnemi, wynikającemi z woli narodu, a których najmniejsze zadraśnięcie, byłoby hasłem upadku Włoch.

Pallavicino kończy w następujący sposób: „Synowie „rewolucji, mamy wiarę w naszą matkę. Wierni „uchwale ludowej, chcemy ocalić jednocześnie koronę i Włochy. Umiarkowani narażają na niebezpieczeństwo jedno i drugie”. Biedne byłyby w istocie Włochy, gdyby miały być rządzone przez ludzi, z tak ograniczonemi pojęciami politycznemi! Na szczęście nie doszliśmy do tego i gdyby nawet lewe stronnictwo parlamentarne doszło do władzy, można być pewnym że obrało by tę samą drogę postępowania, jakiej trzymały się poprzednie gabinety. Wczoraj, wrzeszczano przeciw dawnej większości i wyklinano ją: dziś, kiedy się czują silniejszemi, przyjmują dosłownie mowę tronową, biorąc ją za program lewego stronnictwa. Otóż zatem takie są zamiary tego strasznego stronnictwa, którego gwałtownych wybryków mogących narazić już odniesione przez rodzące się Włochy zwycięztwa, niewiadomo dla czego, obawiały się tchórzliwe umysły. Nic z tego nie będzie. Kraj chce probować silniejszego i mniej zawikłanego zarządu wewnątrz i stalszej polityki zewnątrz,—któż może zaprzeczyć mu tego prawa? Naród młody, pełny ufności w swą przyszłość, czujący swą siłę, rozumiejący niebezpieczeństwa otaczające go ze wszech stron, poszukuje naturalnie srodków wyjścia z położenia wewnętrznego, które jakkolwiek jeszcze nie zbyt groźne, może lada chwila doprowadzić kraj do przepaści. Czyż można mu mieć to za zbrodnię? W każdym razie jest to próba; a kiedy próba ta nie naraża nas względem Europy, warto ją dokonać, choćby nie osiągnięto innego rezultatu, prócz nauki dla narodu.

W tym przedmiocie nie mogę pominąć milczeniem pewnych pogłosek które tu krążyły, i były powtarzane w dziennikach zagranicznych. Chcę mówić o pewnych *możliwych* kandydatach gabinetu lewego stronnictwa. Pomiędzy innymi, wymieniano p. Ferrari i hr. Ricciardi. Przedewszystkiem należy być sprawiedliwym. Że Ferrari i Ricciardi są ludźmi bardzo uczciwymi, przejętymi najlepszemi chęciami, tego nikt nie może zaprzeczyć; ale, aby tak jeden jak drugi, stanowili materjał z którego tworzą się ministrowie, jest to niedorzeczność, którą można przebaczyć tylko pewnym sferom, spotwarzającym nas w każdej rzeczy. Dosyć jest wspomnieć o wrażeniu sprawionem tu przez sprawozdanie o tem co się działo w izbie przy wyborze Du Martino, kiedy hr. Ricciardi potrafił ściągnąć na siebie naganę własnych swych przyjaciół politycznych, Crispiego i Nicotery. Wszystkie dzienniki nie zaniedbały obsypać dwójznacznikami biednego hrabiego, który w gruncie działa z najlepszą wiarą. I ten to deputowany, który potrafi budzić śmiechy swych towarzyszy i dawać natchnienie ołówkom naszych karykaturzystów, ma być zdolny do pełnienia obowiązków ministra Włoch. To brzydki żart!

Zamknięcie seminarjów, które nie chciały poddać się prawom królestwa i otwarcie szkół średnich, w ich miejsce, mogłoby sprowadzić rządowi ważne kłopoty. Łatwo powiedzieć: trzeba zwinąć to lub owo seminarjum; lecz kiedy przyjdzie znaleźć fundusze na założenie w jego miejsce szkoły świeckiej, napotykają się takie trudności, że często nasuwa się pytanie, czy rząd nie lepiejby zrobił, żeby był pozostawił rzeczy tak jak były. Seminarja, po większej części, utrzymywały się z bardzo skromnych funduszów, lecz ponieważ nauczyciele byli księżmi, zadawalniali się małem wynagrodzeniem, ponieważ mieli inne dochody, na które mogli liczyć. Z drugiej strony, zdolniejsi nauczyciele świeccy, nie zgadzają się zakopywać się w małem jakiem miasteczku, bez najmniejszej przyszłości i zabezpieczenia dochodów na zaspokojenie potrzeb rozleglejszych od potrzeb księży. Nie wiadomo, jak p. Natoli weźmie się, aby przezwyciężyć trudności, bo jeżeli się nie zdecyduje na czerpanie ze skarbu państwa, będzie musiał czekać na sekularyzację dóbr duchownych, i tylko w ten sposób będzie mógł zyskać fundusze do urzeczywistnienia tak pięknej reformy.

Nakoniec zaczynamy swobodniej oddychać; cholera prawie ustaje: ostatni buletyn wskazywał tylko 23 osób co zachorowały, a 12 umarłych To bardzo mało w mieście liczącem pół miljona mieszkańców, lecz chociaż choroba nie przedstawia się w tak gwałtownym kształcie jak poprzednio, obawiają się wybryków tutejszej ludności, kiedy się dowie, że epidemja ustała. W San-Giovanni a Teduccio, wiosce tuż przy Neapolu, drogo opłacono tę przedwczesną radość, bo usłyszawszy, że od dwóch dni nie było wypadku cholery, ludność po odśpiewaniu *Te Deum* w kościele, spaliła karawany i zakończyła tę uroczystość hulanką, jak to jest zwyczajem u nas. Następnego dnia kilka osób umarło, a kilkanaście zachorowało na cholerę. Spodziewać się należy, że u nas będą rozsądniejsi, po tak strasznej nauczce u naszych sąsiadów. *G. P.*

Kronika.

* (Trichiniasis). W przeszłym miesiącu, po najedzeniu się pieczeni wieprzowej, zachorowało w Poznaniu od tak zwanej trichiniasis pięć osób, które jednakowoż przez zdolnych lekarzy uratowane zostały od śmierci. (*Posen. Z.*)

* (Wypadki nowej pracy kadastrowej w Prusach, dokonanej na zasadzie prawa z 21 maja 1861 r.) Cała przestrzeń wynosi 5,046 mil kw., czyli 108,828,000 morg pr. Z tego do podatku obliczono:

	Morgi	Dochód czys. z mor.
Rola	55.146.000	1 tal. 14 sgr.
Ogrody	732.000	3 „ 10 „
Łąki	10.209.000	1 „ 15 „
Pastwiska . . .	8.138.000	14 „
Lasy i zarośla .	26 800.000	11 „
Wody	1.740.000	5 „
Nieużytki . . .	389.000	2 „
Razem	103.154.000	1 tal. 3 sgr.

Resztę zajmują drogi, rzeki, drobne osady (< 1 morgi) etc. Dochód czysty z całej oszacowanej przestrzeni obliczony na 122.313.000 talarów, podatek zaś oznaczony na 10 mil. tal., co wynosi 8% tego dochodu. (*Annalen der Landwirtschaft*):

* (P Gordon), który rozstrzelanym został w Morant Bey na wyspie Jamaice, był synem szlachcica angielskiego ożenionego z mulatką. Jako majętny kupiec, był członkiem zgromadzenia i blizko przez 20 lat pełnił bezpłatnie obowiązki sędziego pokoju. Honorową tę posadę utracił w zaszczytny sposób w r. 1862. Jeden z murzynów miał być za małe przestępstwo stawiony przed sądem, ale za nim sprawa jego przyszła przed kratki, umarł on w więzieniu. Pochowano go bez dopełnienia formalności pogrzebowych. Gordon wszedł ściśle w tę spawę i popierał ją z taką wytrwałością, że wykryto tym sposobem wiele innych nadużyć. Ściągnął on jednak przez to taką nienawiść na siebie, że p. Eyre gubernator wykryślił go stanowczo z spisu sędziów polubownych. Apellował on do ówczesnego ministra kolonij, księcia Newcastle, ale bezskutecznie. Fakta te i korespondencją Gordona z ministrem ogłosił obecnie w *Daily News* p. Chamerowzow sekretarz towarzystwa emancypacji niewolników. Godnem jest uwagi to, że książe Newcastle odmawiając przywrócenia p. Gordona na posade sędziego polubownego, „przyznał jednak z wdzięcznością pełne zasług odkrycie przez niego krzyczących nadużyć." Plantatorowie byli największemi nieprzyjaciołmi Gordona. Wiedział on o tem dobrze i pisał pod d. 10 maja b. r. do Chamerowzowa co następuje:" Zmuszony jestem w niezwykły sposób występować do walki przeciwko nienawiści i prześladowaniu. Z dołączonych gazet przekonasz się pan, że rząd, sędziowie, prokuratorja i sądy przysięgłych, wszystko sprzysiężone jest przeciwko mnie; i sądzę, że niektórzy z nich przy pierwszej lepszej sposobności sprzątnęliby mnie z drogi bez żadnego skrupułu. (*N. Preus. Z.*)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6-tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do o Drezna godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8-ej rano; z Kutna o godz. 10 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 12 m. 40 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 2 po południu; w Bydgoszczy o godz. 6 m. 14 po południu; w Gdańsku o godz. 11 m. 40 wieczór.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godz. 3 m. 55 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 20 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 25 po południu; z Włocławka o godz. 6 m. 45 po południu, staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 3 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór—wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godzinie 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu—wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 20 rano; z Kutna o godz. 11 m. 45 rano; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej który wychodzi: ze Skierniewic o godz. 4 po południu; z Piotrkowa o godz. 7 m. 45 po południu; staje w Częstochowie o godzinie 11 m. 5 wieczorem i tamże nocuje.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant baron *Meller-Zakomelski*, z Petersburga; jenerał-majorowie świty Jego Cesarskiej Mości książe *Witgensztejn*, z Płocka, i książe *Golicyn*, z Wiednia; rzeczywisty radca stanu szambelan dworu J. C. M, hrabia *Uruski*, z Grodna; i rzeczywisty radca stanu *Chwalbog*, z Babic; — wyjechali jenerał lejtnanci *Szuberski*, za granicę; *Krasnokutski*, do Krasnostawu; jenerał majorowie *Feuchtner*, do Niemiec; *Sawicz*, do Suwałk; tajny radca *Ceymern*, do Petersburga; konsul jeneralny pruski w Warszawie baron *Rechenberg*, do Wrocławia.

* *Listy niewłasciwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 7 grudnia 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Antoni Czumakow dla Grossfatera w Moskwie, Michalina Karśnicka w Ossie, powiatu Kobryńskiego, Hertz w Turośni przez Biały-Stok, Jan Sztajuszmok w Połtawie, Aleksandra Botwinko w Wiłkomierzu, Frisker Marik bez oznaczenia miejsca, Jan Pławski w Mińsku gubernjalnym, Gustaw Hoffman w Dolit przez Biały-stok;—w dniu 8 Grudnia r. b. Abraham Schmiedeberg w Petersburgu, Izrael Wajskop w Kiewie, Stefania Pogasiejew w Ostrogu, Dymitry Tichonow w Orle, Moszek Ablasu w Kowlu.

Kalendarz.

W niedzielę, 10 grudnia, — N. Marji Pan. loret. — Słońce wsch. o godz. 8 min. —; zach. o godz. 3 min. 46.

W poniedziałek, 11 grudnia, — św. Damazego pap. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 1; zach. o godz. 3 min. 45.

Widowiska.

Warszawa, d. 27 listopada (9 grudnia).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Crispino e la Comare**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. (Zacznie się o godz. 7-ej).—*Jutro*, balet **Faust**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Lukrecja Borgja**, przez artystów włoskich, było osób 700.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Sluby Panieńskie; Icek zapieczętowany**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, **Uściskajmy się; Pierwej mama; Sto za sto**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Pani Kasztelanowa; Pierwej mama; Zona która oknem wyskoczyła**, było osób 750.—*Onegdaj*, dawano **Pierwej mama; Okrężne**, było osób 500.

Ceny targowe

dnia 25 listopada (7 grudnia).

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 230—240 f.	4 90	7 5
Żyto „ 220—230 f.	4 35	4 80
Jęczmień.	2 55	3 30
Owies	1 72½	1 87½
Groch polny.	4 80	5 25
Kartofle	1 35	1 50

Pud siana od k. 30—37½. Pud słom. od k. 25; —

Dowozy: Pszenicy 300; Żyta 250; Jęczmienia 200; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 46½ do rs. 2 k. 60½

Garniec „ od rs. — k. 80½ do rs.—kop. 85

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 4,029.

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 26 Listopada (8 grudnia) 1865 r.

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	31 ¼	3115	—
„ Hamburg 3 „	27 ⅞	13/16	—
„ Amsterdam 3 „	55	—	—
„ Paryż 3 „	326	325	—
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza.	—	—	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rothschilda	—	—	—
5% Bilety Bankowe.	—	91 ¼	—
Akcje Wielk. Tow. dróg żel. za 125 R.	—	—	—
Obligacje „ „	—	—	—
6% Metaliki	—	—	—
4% „ Kupon z Lutego	—	—	—
„ „ Pożyczka.	—	111.	111¼

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 26 listopada (8 grudnia)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	770 4	769 1
Termometr Reaum.	—9.°4	— 4.°8
Stan nieba.	pog.	poch.

Największe zimno — 9°4 R. Najmniejsze zimno — 4.8 R.

Z rana d. 27 listopada (9 grudnia) — 2°5 R. zimna.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali —.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1865 r.

MONETY.	Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu (opr. kup.) w wielk. szt.	—	—	—	—
„ „ „ w mał. sztuk.	82	27⅚	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs. . . . . . . ditto Serja II. . .	12	52⅙	12	47⅙
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	111	—	110	50
Metaliki Lutowe	—	—	100	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	91	75	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750 . . .	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	70	50	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	35	112	20
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	112	20	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	172	50	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	66	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	91	80	91	65
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	108	—	107	70
Petersburg . . .	100 Ru. sr.	1 m.	99	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. — k. 76⅔

„ „ od Listów Zastaw. kop. 27⅚

Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k. —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 26 Listopada (8 Grudnia) 1865 roku.

z Berlina.	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska		72½
6ta „ „		86¾
Obligacje Skarbowe 4%		68½
Listy Zastawne 4%		65¼
Bilety Banku Rosyjskiego		79
Weksle na Warszawę		79
„ Petersburg 3 tygodniowy . . .		87¼
„ „ 3 miesięczny . . .		85⅛
„ Londyn 3 „ . . .		
„ Paryż 2 „ . . .		—
„ Hamburg 2 „ . . .		—
„ Wiedeń 2 „ . . .		94¾
Koleje Rosyjskie		79
Nowa Pożyczka Premiowa		90
Żyto na targu		52
„ dostawę późniejszą		52
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		—
„ Hamburg		—
„ Paryż		—
Pożyczka Narodowa.		—
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		—
z Paryża.		
Renta 3%		69 90
Akcje Kredytu Ruchomego		885—
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		87⅝
Targ zbożowy.		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 7127*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż nadesłany w drodze urzędowej, akt zejścia Rocha Laskowskiego, obywatela ziemskiego, z gubernji Radomskiej Powiatu Miechowskiego pochodzić mającego, w wieku lat 61, dnia 9 Sierpnia r. b. w Krakowie zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Kielcach, do odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 16 (28) Listopada 1865 r.

p. o. Naczelnika Wydziału Puchalski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 7294*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastapionej w dniu 17 Lutego 1862 r. śmierci Ksawerego Kleszczewicza współwłaściciela sumy rsr. 1,631 kop. 1, pod Nr. 7 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr Dymiec, z Okręgu Radziejowskiego intabulowanej, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 19 (31) Marca n. s. 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernji Warszawskiej.

Warszawa d. 25 Sierpnia (6 Września) 1865 r.

Hipolit Truszkowski Rejent.

(N. D. *7291*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. Franciszaka Konarskiego a) współwłaściciela nieruchomośói Warszawskiej Nr. 1559 lit. B; b) współwierzyciela kapitału rs. 20,930, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1292 w dziale IV, wykazu hypotecznego pod Nr. 11 lokowanego, c) współwłaściciela kaucji nieograniczonej, na współwłasności domu Nr. 1559b przez zastrzeżenie z aktu Nr. 38 a na współwłasności kapitału rs. 20,930 powyż opisanego, przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 60 do zabezpieczenia podanej, d) współwłaściciela ewikcji na rzeczonej nieruchomości Nr. 1559*b* wnioskiem Nr. 48 do zabezpieczenia podanej 2. Mateusza Twardo, 3. Jana Lenarskiego, 4. Franciszki Wiśniewskiej, 5. Hipolita Wiśniewskiego, 6. Józefa Wiśniewskiego; wszystkich współwłaścicieli nieruchomości w Pradze pod Warszawą pod Nr. 87 lit. B położonej. 7. Tekli z Kalińskich 1o voto Ulińskiej 2o Mikołaja Kalinowskiego małżonki, współwłaścicielki dóbr Potok w Okręgu Warszawskim położonych; toczą się postępowania spadkowe do regulacji których termin na dzień 26 Lutego (10 Marca) 1866 r. w Kancelarji hypotecznej wyznaczam.

Warszawa d. 26 Sierpnia (7 Wrześn a) 1865 r.

Dziedzicki Adam.

(*N. D. 7292*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1) Marjanny Zawadzkiej; 2) Łukasza Zawadzkiego obojga wierzycieli sumy rs. 300 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 510, w dziale IV wykazu hypotecznego pod N. 10 ubezpieczonej; 3) Zofji Zaleskiej wierzycielki sumy rs. 960 z większego kapitału rs. 1,350 na nieruchomości Warszawskiej N. 1889 w dziale IV wykazu pod Nr. 7 ubezpieczonego pochodzącej, toczą się postępowania spadkowe do regulacji których termin na dzień 30 Maja (11 Czerwca) 1866 roku w kancelarji hypotecznej wyznaczam.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1865 r.
Dziedzicki Adam.

(*N. D. 7293*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Stanisławie Kruszewskim właścicielu dóbr Babice; oraz współwłaścicielu dóbr Kazimierz w Okręgu Zgierskim położonych, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie na dzień 1 (13) Marca 1866 r.

Aleksander Dziewulski.

(N. D. *7295.*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Berku Eisenblat współwłaścicielu nieruchomości Nr. 1492 lit. A. w Warszawie położonej, wyznacza się termin w d. 1 (13) Czerwca 1866 r. w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. *7290*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszarswskiej w Warszawie.*

Po śmierci:

I. Lejby Ekkerta wierzyciela sum:

a) Na dobrach Kamieniec z O-gu Włocławskiego w dziale IV wykazu I, rs. 2,100 pod Nr. 12 intabulowanych, oraz na kapitale rsr. 3,000 pod Nr. 3 tegoż działu subintabulando zabezpieczonych; 2. rs. 1,087 k. 50 i rs. 1,787 k. 45 sposobem ostrzeżenia pod Nr. 15 zabezpieczonych, oraz na kapitale rs. 3,000 pod Nr. 3 tegoż działu IV subintabulowanych.

b) Na dobrach Szubsk z Okręgu Orłowskiego w dziale IV pod N. 31 rs. 1,803 k. 25 i rs. 195 sposobem ostrzeżenia ubezpieczonych a wnioskiem sub N. 70 do zamienienia na czysty wpis w ilości rs. 2,004 podanych.

c) Na dobrach Potrzaskowie z Okręgu Łęczyckiego w tymże dziale IV rs. 525 k. 35 sposobem zastrzeżenia miejsca zabezpieczonych

d) Na dobrach Pruski Pierdatki czyli Pruszkowizna, tudzież części dóbr Pruski Madaje lit. A z Okręgu Łęczyckiego rs. 1,570 k. 50 sposobem zastrzeżenia miejsca zabezpieczonych.

e) Na dobrach Kadzidlowie w O-gu Łęczyckim rs. 720 sposobem zastrzeżenia miejsca zapisanych.

II. Mośka Dawida Fux wierzyciela kwoty rsr. 600, sposobem zastrzeżenia miejsca na dobrach Ostrowik z O-gu Siennickiego zahipotekowanej.

III. Aloizego Mościckiego, współwłaściciola dóbr Wagan część lit. *c*. w O-gu Stanisławowskim położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji tych spadków termin na dzień 1 (13) Czerwca 1866 roku w Kancelarji Ziemiańskiej oznaczam.

Stanisław Rościszewski.

(N. D. *7304*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata.

1) W d. 24 Listopada 1865 r. Tomasza Gąsowskiego wierzyciela sum: *a*. rs. 6,000 mieszczącej się w większej sumie rs. 8,000 od nieruchomości Warszawskiej Nr. 2865 w dziale IV pod N. 13 wykazu hypotecznego ubezpieczonej; *b*) rs. 5,000 na nieruchomości Warszawskiej N. 2381*a* przez zastrzeżenie z aktów N. 3 i 5 i na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2382 przez zastrzeżenia z aktów N. 10 i 12 do zabezpieczenia podanych, *c*) rs. 3,000 na rzeczonej nieruchomości Nr 2381 lit. *a*, w dziale IV pod Nr. 2 ubezpieczonych i na wymienionej nieruchomości N. 2382 z aktu Nr. 11 do zabezpieczenia podanych i *d*) rs. 1,500 na nieruchomosci Warszawskiej Nr. 641 w dziale IV pod Nr. 17 z odnoszącem się ścieśnieniem w dziale III pod Nr. 7 objawionem, ubezpieczonych.

2) W d. 14 Sierpnia 1865 r. Zofji z Rzeszotarskich Zakrzewskiej Aleksandra Zakrzewskiego żony, wierzycielki rs. 250, Ludwikowi Lesiewskiemu spłaconych w większej sumie rs. 3,000 na dobrach Sacin z Okręgu Rawskiego w dziale IV pod Nr. 15 ad lit. *b*. ubezpieczonej, mieszczących się.

Toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których wyznaczyłem termin półroczny na d. 1 (13) Czerwca 1866 r. w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w K. W. rzeczonych dóbr i nieruchomości miejskich meldować winni.

Warszawa, d. 25 Listop. (7 Grud.) 1865 r.

Józef Zbikowski.

(*N. D. 7306*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu*

Po nastąpionej śmierci: 1) Franciszka-Cypagana dwóch imion Janeckiego właściciela dóbr Szelig z O-gu Opatowskiego; 2) Juljanny z Bulkowskich 1go ślubu Pasek, powtórnego Błochowiczowej współwłaścicielki nieruchomości w Radomiu pod Nr. hyp. 52 położonej; 3) Andrzeja Bobrownickiego wierzyciela sumy rs. 2,185 w dziale IV wykazu dóbr Byszewa z Ogu Sandomierskiego, w dziale IV pod Nr. 29; 4) Wincentego Dobrzyńskiego wierzyciela części sumy rs. 2,250 w wykazie dóbr Kuczek w dziale IV pod Nr. 4 lit. *b*., i wykazie dóbr Niemianowic, w dziale IV pod Nr. 13 lit. *b*., obojga dóbr z Okręgu Radomskiego ubezpieczonych; 5) Ignacego Marynowskiego, mającego zapisane w wykazie dóbr Gągolina z Okręgu Staszowskiego ostrzeżenie co do trwania dalszej dzierżawy dóbr Gągolina i tak długo, dopóki mu sumy rs. 4,657, rs. 1,164 k. 25 rs., 116 kop. 29 i pół z procentem i kosztami, sposobem ostrzeżenia, w dziale IV wykazu dóbr Gągolina pod Nr. 4 zabezpieczone, zapłacone niezostaną; toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania których to spadków, termin prekluzyjny na dzień 30 Maja (11 Czerwca) 1866 r. wyznaczony został. W tym więc terminie wszystkie strony interesowane, co do wymienionych spadków, w kancelarji podpisanego Rejenta stawić się zechcą.

Radom, d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1865 r.

Tomasz Hassmann.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 7274) *Trybunał Cywilny Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

W skutek żądania nowej regulacji placu w mieście Lublinie pod Nr. pol. 121 położonego, który ma być własnością zgromadzenia cechu rzeźniczego, a wypuszczony w wieczystą dzierżawę Moszkowi Kleinwexler; termin do tejże regulacji hypoteki na dzień 2 (14) Marca 1866 r. przeznacza i wzywa interesentów prawo do tegoż placu mieć mogących aby się w dniu tym przed Pisarzem Ziemiańskim stawili i prawa swe udowodnili.

Lublin d. 13 (25) Listopada 1865 r.

Sędzia Prezydujący, Michelis.

(N. D. *7070*). *Sąd Pokoju Okręgu Pułtuskiego. Wydział hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

a) Domu w Nowem mieście dawniej pod Nr. polic. 51, a obecnie 98 przy ulicy Kościelnej położonego, własność Michla Malowańczyka stanowiącego, przedtem nieruchomość ta była w posiadaniu Przyjemskich i Blumsztejna.

b) Domu w mieście Nasielsku pod Nr. 111 do własności Szmula Szyjowicza Skałki należącego, w celu zabezpieczenia prawa zastawy Aronowi Margulis służącego, a przeszłego w spadku na jego żonę Esterę Margulis.

c) Domu w mieście Makowie pod Nr. 229 przy ulicy Brzozowej do Abrama i Bajli małżonków Kestel należącego, poprzednio dom ten stanowił własność Pejsaka i Cymy Sztejmów.

d) Domu w mieście Nasielsku pod Nr. 128 przy ulicy Ciechanowskiej, przedtem własność Abrama i Estery z Starksztejnów małżonków Lachów stanowiącego, a dziś do Herszka Kronenberga należącego, wraz z obocznym placem od Mośka Sztarksztejna nabytego.

e) Domu w temże mieście i przy tejże ulicy Ciechanowskiej pod Nr. 114 przedtem do Lejzora Sztyperholtza, a obecnie do Herszka Kronenberga należącego.

f) Połowy domu pod Nr. 138 w temże mieście przy Rynku położoną, dawniej do SSrów Gabryela Brodzkiego, a obecnie do własności Hersza Kronenberga należącego.

g) Domu w mieście Pułtusku przy ulicy Waliszewo pod Nr. 179, przedtem do Jana i Katarzyny Starczewskich, a obecnie do Jakóba i Małki małżonków Ziarno należącego.

Zawiadamia osoby interesowane, że takowa nastąpi w d 3 (15) Marca 1866 roku w Sądzie tutejszym, i

Wzywa ich, aby w terminie osobiście lub przez umocowanych urzędownie i szczególnie zgłosili się z swemi prawami, w razie zaś niestawienia się ulegną prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego przewidzianej.

Właściciele niestawający na żądanie wierzycieli ulegnie karze od rs. 1 k. 50 i podług art. 150 p. p. utraci prawo dobrodziejstwa względem wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji co do regulacji nastąpi w d. 8 (20) Marca 1866 r. na pos edzeniu Sądu i od tego dnia zacznie upływać czas odwołania się od niej, bez dalszego więc wezwania mający interes w terminie pilnować się winni.

Pułtusk d. 6 (18) Listopada 1865 r.

Podsędek, Jaworski.

(N. D. *7214*) *Sąd Pokoju Okręgu Łowickiego. Wydział Hypoteczny.*

Na skutek wniesionego żądania przez Jakóba Zajde, o wywołanie do pierwiastkowej regulacji hypoteki dla nieruchomości miejskiej, składającej się z ogrodu warzywnoowocowego w mieście Łowiczu przy ulicy Podrzecznej, pomiędzy ogrodami z jednej tegoż Jakóba Zajde a z drugiej strony Antoniego Służewskiego położonego, ciągnącego się wraz z łąkami za tymże ogrodem znajdującemi się, od ulicy podrzecznej do rzeki starej Bzury w Powiecie i Okręgu Łowickim Gubernji Warszawskiej położonej.

Zawiadamia strony interesowane, że regulacja tej nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 15 (27) Marca 1866 r., wzywa przeto interesentów, aby w terminie tym, osobiście, lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników, stawili się z dowodami wykazującemi ich prawa pod skutkami prekluzji artykułami 156 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej.

Ogłoszenie zapaść mającej decyzji, nastąpi w dniu 19 (31) Marca 1866 r. o godzinie 10 z rana i odtąd czas do apelacji od decyzji upływać zacznie; w tym więc terminie interesowani dla wysłuchania decyzji bez oddzielnych wezwań stawić się obowiązani.

Łowicz d. 18 (30) Listopada 1865 r.

Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Znajewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 7315). *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*

W dalszym ciągu ogłoszenia podanego do pism publicznych pod d. 14 (26) Listopada r. b. podaje się do powszechnej wiadomości że licytacja na sprzedaż 60u koni ze Stada Rządowego w Janowie, odbywać się będzie, jak poprzednio ogłoszonem zostało od d. 1 (13) Grudnia b. r. lecz nie w Mirowskich koszarach, ale w ujeżdżalni przy ulicy Królewskiej. Licytacja trwać będzie każdodziennie od godzinny 12-ej z południa, wyjąwszy Piątków i dni świątecznych, aż do zupełnego ukończenia wyprzedaży.

Warczawa, d. 26 Listop. (8 Grud.) 1865 r.

Za Dyrektora Wydziału
p. o. Dyrektora Kancelarji, Leontjew.
Naczelnik Sekcji, Blumenfeld.

(N. D. *7176*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w d. 9 (21) Grudnia r. b o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę około 240 sażenów kwadratowych kamieni porfizowych w kostki obrobionych do urządzenia bruku w ulicy Krakowskie-Przedmieście potrzebnych od ceny po rs. 36 kop. 92, wyraźnie rubli trzydzieści sześć kopiejek dziewięćdziesiąt dwie za takiż sażen kwadratowy warunkami licytacyjnemi objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe dostawę mogą służyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą, jaki odstępują procent od ceny warunkami licytacyjnemi objętej i do licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone vadjum w ilości rs. 886 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 18 (30) Listopada 1865 r.

Z upoważ. p. o. Prezydenta,
Radny Naczelnik wydziału Administracji,
Sliżewski.
Za Naczelnika Kancelarji, Baudouin.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się: dostawy kamieni porfirowych w kostki obrobionych do urządzić się mającego bruku w ulicy Krakowskie-Przedmieście, potrzebnych około 240 sażenów kwadr. po rs. 36 kop. 92 wyraźnie po rubli trzydzieści szeć kopiejek dziewięćdziesiąt dwie, i odstępuje od cen powyższych procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadjum w ilości rs. 886, i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem dnia mca 186 r.

(Podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. *7230*). *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż na zasadzie art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych po spełznięciu sprzedaży pierwszej dla braku licytantów, wystawione są na przedaż przymusową, drugą v. ostateczną przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w kancelarjach Regentów niżej wyrażonych:

1. Ostrowik w obrębie których erygowaną została wieś Małgosin z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim, Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 487 kop. 96, vadium do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,700 termin przedaży d. 5 (17) Stycznia 1866 roku, przed Rejentem Kan. Ziem. Truszkowskim Hipolitem.

2. Radachówka z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim, Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 164 kop. 78, vadium do licytacji rs. 330, licytacja

zacznie się od sumy rs. 1,600, termin sprzedaży d. 6 (18) Stycznia 1866 r., przed Rejentem Kan. Ziem Truszkowskim Hipolitem.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10-ej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczególowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegolowej.

Ostrzeżenie. Jeżeli nikt nie zgłosi się z chęcią kupna dobra będą przysądzone na własność Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu.

Warszawa, d. 19 Listop. (1 Grudnia) 1865 r.

Za Prezesa, Zabokrzecki

Pisarz Ruski.

(N. D. 7308)

Z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie z dat 10 (22) Czerwca i 12 (24) Listopada 1865 r. pomiędzy współsukcesorami po niegdy Piotrze Kuczborskim pozostałymi a mianowicie: 1. Józefem Bądkowskim Podpisarzem Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego, w mieście Brześciu, Okręgu Włocławskim zamieszkałym i, jako ojcem i głównym opiekunem nieletnich: Ludwika i Alfonsa Bądkowskich, po niegdy Florentynie z Kuczborskich Bądkowskiej pozostałych dzieci, których opiekunem przydanym jest Aleksander Dąbrowski, dziedzic dóbr Węglewice, w Okręgu Łęczyckim także zamieszkały, z jednej a 1. Michałem Kuczborskim obywatelem, 2. Konstancją z Kuczborskich Skrzyńską, Antoniego Skrzyńskiego obywatela małżonka w asystencji męża czyniącą, we wsi Kąty lit. A, B, w Okręgu Łowickim zamieszkałymi, 3. Kornelim Dąbrowskim, obywatelem we wsi Węglewicach Okręgu Łęczyckim zamieszkałym oraz 4. Alfonsem Kuczborskim, Dziedzicem dóbr Węglewice także w Okręgu Łęczyckim zamieszkałym, w imieniu własnem oraz jako opiekunem głównym nieletnich: Edwarda, Joanny, Stanisława, Adama i Celiny Kuczborskich, po Józefie Kuczborskim synu Stanisława Kuczborskiego pozostałych których nadto opiekunem przydanym jest Felicjan Stępkowski Pisarz Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału I-go w Warszawie pod Nr. 343 zamieszkały, z drugiej strony zapadłych, sprzedane będą w drodze działów

DOBRA ZIEMSKIE

Kąty lit. A, B, prawem własności do powyż wyrażonych spadkobierców Piotra Kuczborskiego należące, położone w Okręgu Łowickim, odległe od miasta Powiatowego Łowicza mil cztery, od miasta Sochaczewa wiorst trzy, od miasta Gubernjalnego Warszawy mil ośm, od rzeki spławnej wisły mila jedna.

Rozległość ogólna dóbr wedle pomiaru w roku 1862 na miarę nowopolską dopełnionego wraz z folwarkiem Sokole, wynosi mórg 1062 prętów kwadratowych 188, w czem mieści się gruntów na rzecz włościan odseperowanych mórg 14 miary nowopolskiej granice są niesporne i okopcowane.

Wartość ogólna dóbr Kąty lit. A. B wedle oszacowania przez biegłych przysięgłych dopełnionego, wynosi rs. 58,405 kop. 60 od której to sumy zacznie się licytacja.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży odbyło się w dniu 15 (27) Listopada 1865 r. a termin do drugiego ogłoszenia warunków a zarazem przygotowawczej licytacji oznaczony jest na d. 28 Grudnia (9 Stycznia 1865/6 r. przed W. Dobrskim, Sędzią Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie delegowanym, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie tamże pod Nr. 549 na godzinę 10 z rana.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I-go, oraz u podpisanego Patrona, obrońcy Józefa Bądkowskiego, sprzedaż tę popierającego w Warszawie pod Nr. 4 8 zamieszkałego.

Warszawa d. 15 (27) Listopada 1865 r.

Jan Niemirowski, Patron.

(N. D. 7309)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 1 (27) Kwietnia 1865 roku, między Amalją z Kriegerów Fryderyka Feit małżonką przez Jana Niemirowskiego Patrona stawającą z jednej a) Augustem Wilhelmem dwóch imion Krieger i żoną tegoż Wilhelminą z Pieczyńskich czyli obojgiem małżonkami Krieger dziedzicami wsi Świętosława i tamże w Okręgu Włocławskim mieszkającymi w imieniu własnem, oraz w imieniu: 1 Florentyny, 2 Emmy, 3 Wilhelma, 4 Ludwika i 5 Juljana nieletnich swych dzieci działającymi przez Stanisława Rotwand Patrona stawającymi zapadłym, nakazanym została dział oraz udzi lenie opinji o podzielności nieruchomości Nr. 6 w mieście Włocławku położonej, a w razie przeciwnym oszacowanie takowej, mianowani biegli z powodu niepodzielności w naturze oszacowanie dopełnili, w skutku czego sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie tamże pod Nr. 549 w Wydziale III-m przed W. Guzowskim Sędzią Trybunału delegowanym

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nr. 60 w mieście Włocławku, Okręgu Włocławskim, Gubernji Warszawskiej przy ulicy Cyganka na gruncie czynszowym położona, którą składają następujące realności:

1. Kamienica masiv murowana o parterze i jednem piętrze dachówką holenderką kryta o jednym kominie murowanym długa łokci 25, szeroka łokci 21, wysoka łokci 18.

2. Oficyna w mur pruski postawiona z tąż kamienicą złączona, dachówką holenderką pokryta długa łokci 10, szeroka łokci 6, wysoka łokci 14.

3. Zabudowanie z bali rżniętych w słupy postawione mieszczące w sobie kloaki i drwalnie, z schowaniem na górze urządzonem długie łokci 17, szerokie łokci 6. wysokie łokci 8, dachówką holenderką pokryte.

4. Zabudowanie z bali rżniętych w słupy postawione dachówką holenderką pokryte mieszczące w sobie wozownie i stajnie a na górze spichrz długie łokci 24, szerokie łokci 8 i tyleż wysokie.

5. Studnia batami cembrowana z wystawką z kołowrotem.

6. Podwórze brukowane kamieniem polnym długie łokci 27, a szerokie łokci 18 i oddzielone od sąsiedniej posesji parkanem z tarcic w słupy postawionym.

7. Ogród drzewami owocowemi i innemi krzewami zasadzony długi łokci 65½, szeroki łokci 24

8. Parkan z tarcic do słupów gwoździami przybitych z okopem długi łokci 131, wysoki łokci 4.

9. Altanka w ogrodzie stojąca.

Podatki z nieruchomości tej opłacane jako też inne ciężary wynoszą rs. 79 k 54.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III-go tamże pod Nr. 549 urzędującego oraz u podpisanego Patrona pod Nr. 498 przy ulicy Podwał zamieszkałego.

W dniu 29 Października (10 Listopada) 1865 roku, odbyła się przed W. Guzowskim Sędzią Trybunału delegowanym, pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 22 Grudnia 1865 (3 Stycznia 1866 roku) godzinę 10-tą z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału wyznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 5,110 k. 46 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Jan Niemirowski, Patron.

(N. D. 7216). W dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 10-ej z rana za Żelazną bramą, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, toaleta machoniowa, zegar, lampa i t. p., oraz w d. 3 (15) Grudnia r. b. 1865 o godzinie 10-ej z rana na Nowym mieście, zegarek złoty kieszonkowy z łańcuszkiem i woreczek z aksamitu na pieniądze, w stalowej osadzie w Warszawie na targach, przez publiczną licytacja sprzedane będą.

Antoni *Tymecki*, Komornik.

(N. D. 7,311). W d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1865 r. o godz. 11-ej z rana za Żelazną bramą, a o godz. 12 w południe na Nowem mieście w d. zaś 30 Listop. (12 Grudnia) t. r. o godzinie 10-ej z rana na targu za Żelazną bramą a o godz. 12 w południe na targu Grzybów zwanym w Warszawie prawnie zajęte ruchomości mianowicie: meble różne machoniowe i jesionowe oraz olszowe, lustra, lampy, fortepian, książki hebrajskie, lichtarze lanszafty i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan *Orłowski* Kom.

(N. D. 7285) Podaje do wiadomości, że w d. 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, na targu publicznym za Żelazną bramą zwanym i w dniu 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 11ej z rana na targu Stare Miasto zwanym w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości: jesionowe machoniowe, lipowe i sosnowe, jako to: łóżka, kanapy, fotele, krzesła, szafy, stoły i t. p. przedmioty, oraz towary: herbata, wino, i arak, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik.

(N. D. 6418) Od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b. rozpocznie się wyprzedaż win węgierskich z lat dawnych, jako prawnie zajętych przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nr. 543 dawniej Elert przy ulicy Długiej w sklepie na dole od frontu. Wina te w wyborowych gatunkach nabywać można tak w butelkach jako w gąsiorkach byle tylko nie mniejszą na raz partję jak 40 złotych dziesiątek złożoną.

Licytacja odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 3 z południa do 6 wieczór.

Walenty Suprynicwicz, K. P. S. A.

(N. D. 7283) Podaje do wiadomości, że prawnie zajęte w egzekucji sądowej towary i ruchomości jesionowe i sosnowe, jako to: ramy złocone, sztychy, lampki, knociki, szklanki, imbryczki i t. p., oraz lustra, kanapa, fotele, krzesła, stoły i rozma te przedmioty, z mocy decyzji Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 30 Października (11 Listopada) r. b. 1865 Nr. 9178 wydanej, w Warszawie w domu pod Nr. 1294 przy ulicy Nowy Świat w Sklepie, w d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 24 Listop. (6 Grud.) 1865 r.

J. Kurman, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 7032)

WIDOKI
MIASTA WARSZAWY
W zakładzie fotograficznym
JANA MIECZKOWSKIEGO.

Następujące punkta widoków miasta Warszawy, zdjęte zostały fotografie do stereoskopu, oraz i w kartkach zwyczajnych.

Pierwsze po kop. 25, a drugiego po kop. 20.

1. Aleja Ujazdowska. 2. Aleja Belwederska. 3. Amfiteatr w Łazienkach Królewskich z boku. 4. Cerkiew prawosławna. 5. Bank Polski. 6. Dworzec kolei Warszawsko - Wiedeńskiej. 7 Dworzec kolei Warszawsko - Petersburgskiej 8. Dolina Szwajcarska. 9. Gmach Komory Celnej. 10. Gmach Instytutu muzycznego 11. Gmach Senatu na Krasińskim placu. 12. Główna Aleja w Łazienkach Królewskich. 13 Hotel Europejski. 14. Kościół po Bernardyński. 15. Kościół po Kapucyński, 16. Kościół po Karmelicki na Krakowskiem-Przedmieściu. 17. Kościół Karmelitów na Lesznie 18. Kościół pp. Kanoniczek. 19. Kościół pp. Wizytek. 20. Kościół Ś-go Krzyża. 21. Kościół Katedralny (Fara.) 22. Kościół N. Panny Marji od Strony Wisły. 23. Kościół N. Panny Marji od Nowego Miasta. 24. Kościół Ś-go Aleksandra. 25. Kościół Ś-go Krzyża. 26. Kościół po Trinitarzach 27. Kościołek na Pradze. 28. Kościół Ś-go Karola Boromousza 29 Kościół Ś-go Jana Bożego przy szpitalu obłąkanych. 30. Kościół na Bielanach. 31. Kościół na Powązkach. 32 Kościół księży Reformatów. 33. Kościół Ewangelicki 34. Katakumby na Powązkach 35. Kamienne schodki ulica na Starym - Mieście. 36. Komisja Spraw Wewnętrznych. 37. Kępa Amfiteatru w Łazienkach Królewskich. 38. Krakowskie-Przedmieście od Hotelu Europejskiego. 39. Krakowskie-Przedmieście z pomnikiem Króla Zygmunta. 40. Krakowskie-Przedmieście z widokiem na Nowy Świat. 41. Krakowskie-Przedmieście z wieży Bernardyńskiej 42. Łazienki Królewskie od strony pomnika Sobieskiego. 43 Łazienki Królewskie z frontu. 44 Łazienki Królewskie w oddaleniu. 45. Most żelazny Aleksandrowski. 46. Mennica. 47. Najwyższa Izba obrachunkowa. 48. Nowy Zjazd z mostem Aleksandrowskim. 49. Ogród Krasińskich 50. Odwach na Krakowskim - Przedmieściu. 51. Ogród Saski wewnątrz. 52 Ogólny widok Kępy i amfiteatru w Łazienkach Królewskich. 53. Ogród Botaniczyny. 54. Pałac Kazimierowski 55. Pałac Namiestnikowski. 56. Plac po zburzonych domach na Krakowskim-Przedmieściu w roku 1865. 57. Plac Trzech Krzyży. 58 Plac Saski z widokiem na kościół Ewangelicki 59. Pomnik Jana III w Łazienkach Królewskich 60. Pomnik Autorowi Marji na Powązkach. 61. Pomnik śpiewakowi Kaliny Komorowskiemu na Powązkach. 62. Pomnik Aloizego Żółkowskiego na Powązkach. 63. Pomnik Króla Zygmunta. 64. Pomnik na Saskim placu. 65. Przystań statków paporowych. 66. Ratusz 67 Resursa kupiecka. 68. Resursa Obywatelska. 69 Szpital Dzieciątka Jezus. 70. Szpital Ś-go Łazarza. 71 Szpital Ś-go Rocha. 72. Scena Amfiteatru w Łazienkach Królewskich 73. Teatr. 74. Taras zamkowy. 75 Targ mąki na Nowym Mieście. 76 Targ na Pociejowie Nr. 1. 77. Targ na Pociejowie Nr. 2. 78. Targ na Pociejowie Nr 3. 79. Ulica Długa z widokiem na Freta. 80. Ulica Nowomiejska. 81. Widok z wieży Ś-to Krzyzkiej na Pragę 82. Widok z wieży Ś-to Krzyzkiej na Krakowskie-Przedmieście. 83. Widok z wieży Bernardyńskiej na Katedrę. 84. Widok z wieży Bernardyńskiej na Cerkiew Prawosławną. 85. Widok z wieży Bernardyńskiej na plac Zygmunta. 86. Wodotrysk w ogrodzie Saskim. 87. Wodociąg Warszawski. 88. Widok parku Łazienkowskiego. 89. Zakłady młyna porowego na Solcu.

(N. D. 7268)

WEZWANIE
dotyczące Grzegorza Dawida Mauch z Heidelberga

Grzegórz Dawid Mauch prawy syn zmarłego majstra szewckiego Dawida Mauch z Nussdorf i Joanny Oedel z tutejszego miasta, urodzony d. 6 Lutego 1813r. przed 30 laty wydalił się do Rosji i ostatnią razą 17 Czerwca 1859 r. dał o sobie wiadomość z miasta Moskwy. W tymże liście jego znajduje się ta wzmianka, że Grzegórz Dawid Mauch mógłby był wstąpić w związki małżeńskie gdyby miał ku temu potrzebne papiery nadesłane i że zamierza powrócić do Niemiec.

Gdyby ktokolwiekbądź posiadał wiadomość dotyczącą życia i miejsca pobytu Grzegorza Dawida Mauch (dla którego w Maju 1859 przypadł spadek w sumie fl 633, 27 krajcerów) uprasza się o zakomunikowanie takowej niżej podpisanej Władzy.

Heidelberg 2 Listopada 1865 r.

W. Księztwa Badeńskiego Sąd Okręgowy.

(Grossherzogl Badisches Amtsgericht)

Junghanns.

(N. D. 7277)

KALENDARZ
ścienny chromolitografowany
na rok 1866,

przedstawiający Wnętrze Teatru Warszawskiego, w czasie przedstawienia III aktu Opery A. Münchejmera p. t. **Otton Łucznik**, ma wyjść w ciągu b. m. nakładem Zakładu Artystyczno-Litograficznego **Adama Dzwonkowskiego i Spółki**. Cena prenumeracyjna kop. 30 (złp. 2) po wyjściu kop. 45 złp. 3.

(N. D. 7219) Powołując się na ogłoszenie moje w pismach publicznych z miesiąca Kwietnia r. b., niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych interesantów, iż w majątku własnym w Niechcicach o sześć wiorst od Stacji Kolei Żelaznej Gorzkowice w Powiecie Piotrkowskim położonym, otwieram z dniem 10 Grudnia r. b. Dystylarnią Wódek wszelkich i Araków, oraz z dniem 1 Lutego 1866 r. Browar Piwny.

Obadwa Zakłady urządzone zostały na najnowszy sposób z maszynami parowemi i takowe jako uznane za najpraktyczniejsze wszelkim wymaganiom publiczności odpowiedzą.

Znany będąc już Szanownej Publiczności ze stosunków podczas pobytu mego w Jaworzniku pod Żarkami, mam nadzieję iż nadal podobne zaufanie mieć będę.

A. Patschke. (19069)

(N. D. 7234)

Jan Gębicki

b. Lekarz wojskowy, posiada środek leczenia fluksji i bólu zębów w kilku minutach bez powrotnie.

Mieszka przy ulicy Wspólnej, N. 1637 dom W. Gutowskiego 1 piętro Numer 16-ty mieszkania.

Zastać go można **z rana** do **10**, a po południu od **2** aż do **wieczora**.

(N. D. 7106)

20,000
Pudełek Politurowanych

Z wyborowemi WIEDEŃSKIEMI ZAPAŁKAMI, jest do sprzedania po cenie umiarkowanej, w Składzie St. Dyżewskiego, przy ulicy Czystej Nr 638; także nadszedł nowy transport SWIEC EKONOMICZNYCH i PARAFINOWYCH. w różnych kolorach.

(N. D. 7280) Solo wexel na rs. 155 kop. 55 przez Mojżesza Gropp w mieście Bieżuniu zamieszkałego, na rzecz H. G. Wejnberg w dniu 29 Listopada 1864 r. z terminem sześcio-miesięcznym, wystawiony zaginął. Oświadczam niniejszem że tenże wexel skutkiem umowy pomiędzy obu stronami pod d. 5 Maja 1865 r. spisanej na osobę Groppa uiszczony, więc ani ja; ani nikt użytkować lub korzystać z tego tytułu od P Groppa nie może.

Warszawa d 7 Grudnia 1865 r.

Wejnberg.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)